Wtorek, 25 sierpnia 1936 - Nr. 147
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

„Musimy się skupić przy Wodzu Naczelnym"

Ze zjazdu działaczy ludowych w Warszawie

Zjazd działaczy ludowych, odbył się w niedzielę w Warszawie.

Był to zjazd działaczy ludowych b. stronnictw Chłopskiego i Wyzwolenia.

Na zjeździe obecnych było około 300 działaczy ludowych z województw centralnych i wschodnich.

Cele zjazdu określiło inauguracyjne przemówienie posła Walerona, który stwierdził, iż najpilniejszem zadaniem, stojącem w chwili obecnej przed działaczami ludowymi, jest nietylko walka o władzę, ale dążenie do podniesienia dobrobytu mas chłopskich drogą rozwoju spółdzielczości oraz podniesienie poziomu oświaty i uświadomienia społecznego wsi, bez których sięganie tych mas po władzę pozostałoby w dziedzinie marzeń.

Kiedy w drugiej części swego przemówienia p. Waleron przeszedł do omówienia roli gen. Śmigłego-Rydza w życiu politycznem Państwa, podkreślając konieczność skupienia się całego narodu wokoło Jego osoby, zgromadzeni urządzili żywiołową manifestację na cześć Naczelnego Wodza.

Podkreślić należy, że w całej dyskusji dominowała wielka troska o wieś polską i masy chłopskie w dużym stopniu w swych interesach zaniedbane spowodu braku konsolidacji ruchu ludowego.

Jest to zaś wynikiem egoistycznej polityki przywódców, którzy jeszcze dotychczas narzucają się wsi. Stosunki te należy zmienić radykalnie, łącząc dalszy rozwój ruchu chłopskiego z interesem i potęgą Państwa.

W wyniku dyskusji zjazd przyjął deklarację programową następującej treści:

MUSIMY SKUPIĆ SIĘ PRZY WODZU.

My, zgromadzeni w dniu dzisiejszym działacze ludowi, stwierdzamy:

Europie i Polsce może zagrażać widmo nowej wojny. Polska z tej groźnej zawieruchy wyjdzie zwycięsko i swój byt, jako państwo niepodległe zabezpieczy tylko wtedy, gdy będzie od wewnątrz zwartą i jednolitą. Dla osiągnięcia tej zwartości jest potrzebny wódz, któryby miał do dyspozycji wszystkie siły narodu.

Takim wodzem jest w Polsce gen. Rydz-Śmigły.

Wyrażamy nasze niezłomne przeświadczenie, iż przy Nim winien się skupić cały naród. Wzywamy przeto najszersze masy chłopskie, aby przy tym wodzu twardo i jednolicie stanęły.

WITOS NIE JEST WODZEM LUDU.

Ze smutkiem stwierdzamy, że próba zjednoczenia ruchu ludowego dotychczas żadnego ideowego zjednoczenia nie przyniosła.

Na przyszłość zjednoczenie takie również nie nastąpi dopóki masy chłopskie nie odsuną się od tych rzekomych swych przywódców, którzy z Witosem na czele dla własnych celów i korzyści opóźniają dziś w Polsce sprawę wewnętrznej jej spoistości.

Witos nie jest i nie będzie wodzem ruchu ludowego — nie jest on wcale uosobieniem wartości chłopa polskiego.

O WIELKI OBÓZ CHŁOPSKI.

Wypowiadamy się za tem, aby w Polsce był zorganizowany wielki obóz chłopski, któryby politykę ludową skierował na nowe tory. Wierzymy, że zrobić to mogą tylko ci wszyscy działacze ludowi, którzy potrafią wysiłki swoje skupić dookoła wodza całego narodu, syna wsi, gen. Rydza-Śmigłego.

Wierzymy głęboko, że gen. Rydz-Śmigły, Naczelny Wódz sił zbrojnych Państwa, których 70 procent stanowią synowie chłopscy wszystkie potrzeby chłopskie nietylko rozumie, ale dopomoże do ich zrealizowania. Poprzez gospodarcze i kulturalne podniesienie mas chłopskich dążyć On będzie do spotęgowania sił obrony w kraju.

Przechodząc do spraw ustrojowych zjazd stwierdził, że:

winno przyjść stopniowe upaństwowienie przemysłu fabrycznego i kopalnianego i państwowa gospodarka planowa.

Na miejsce dotychczasowej demokracji liberalnej należy stopniowo wprowadzać demokrację państwową, opartą na masach zorganizowanych zawodowo na podstawie ustaw państwowych.

Głównym i podstawowym dążeniem wsi winno być równanie w górę.

Liczba pieniędzy w Państwie winna być powiększana w miarę przyrostu bogactw.

W sprawach samorządowych najpilniejsze jest ponowne przeprowadzenie wyborów gromadzkich i gminnych.

U NACZELNEGO WODZA.

O godz. 4-ej po południu prezydjum zjazdu w składzie 15 osób z prezesem Andrzejem Waleronem, b. pos. Henrykiem Wyrzykowskim i pos. Stefanem Tatarczakiem na czele przyjęte zostało na audjencji przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. E. Śmigłego-Rydza.

Prezes Waleron wręczył Naczelnemu Wodzowi w imieniu zjazdu uchwaloną deklarację programową.

Delegacja młodzieży u p. Premjera

Warszawa, 24. 8. (PAT). P. prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowski** przyjął delegację Związku Młodzieży Ludowej z prezesem zarządu głównego p. Puziewiczem na czele.

Warszawa, 24. 8. (PAT). P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację Koła Medyków, która prosiła p. Premjera o poparcie akcji budowy Domu Medyków. P. Premjer odniósł się przychylnie do zamierzeń koła.

Ulgi w opłatach akademickich

(x) **Warszawa,** 24. 8 (Tel. wł.) Minister oświaty Świętosławski wydał **okólnik w sprawie ulg w opłatach akademickich na wyższych uczelniach.** Przy udzielaniu ulg w opłatach czesnego winne rektoraty i dziekanaty wyższych uczelni uwzględniać w pierwszym rzędzie podania dzieci urzędników państwowych, inwalidów wojennych, kawalerów „Virtuti Militari" i wieśniaków. Pożyczki udzielane na spłatę czesnego mają być zwrócone w ciągu lat 12-tu.

Jacht „króla jedwabiu" w Gdańsku

Na pokładzie jachtu miljonera angielskiego t. zw. króla sztucznego jedwabiu Courtaulda przybył dziś do Gdańska brytyjsjik minister emerytur Ramsboltom oraz znany wydawca londyński Cambross. Celem wizyty ongielskich osobistości jest zapoznanie się z sytuacją w Wolnem mieście.

Wielka afera dewizowa w Gdyni

Trzech kombinatorów wespół z urzędnikiem skarbowym ułatwiało przemyt pieniężny do Gdańska

Sensacyjne kulisy redakcji „Kurjera Gdyńskiego"

Brygada kontroli skarbowej w Gdyni zlikwidowała w tych dniach **niezwykłą aferę dewizową w Gdyni,** która mogła narazić Państwo na olbrzymie straty. **Sensacyjność sprawy** potęguje się jeszcze bardziej z uwagi na osoby **oszustów dewizowych,** których nazwiska znane są z różnych poprzednich wyczynów, między innemi również **na terenie prasowym.**

Oszuści tworzyli szajkę, do której należeli: osławiony **Stanisław Bender, Stanisław Malinowski,** redaktor odpowiedzialny „Kurjera Gdyńskiego", oraz niejaki **Roman Hron,** akwizytor ogłoszeniowy pisemka „Trybuna". Ci trzej wciągnęli do swych oszukańczych kombinacyj **urzędnika skarbowego K r a m k o w s k i e g o,** zatrudnionego przy kontroli dewiz na dworcu gdyńskim.

Oszustw dokonywano w następujący sposób: Bender i Hron wyszukiwali kupców, którzy chcieli wywieźć napozór legalnie pieniądze do Gdańska za zezwoleniem kontroli dewizowej. **Kramkowski wystawiał tym kupcom na wykradzionych z biura blankietach zaświadczenie stwierdzające, że dany kupiec przywiózł odpowiednią kwotę z terenu Wolnego Miasta do Polski.** Zaświadczenia takie — jak wiadomo — uprawniają do zabrania spowrotem do Gdańska uwidocznionej na niem sumy pieniędzy.

Za wystawienie takiego fikcyjnego dokumentu **banda pobierała ustaloną opłatę w wysokości 50 zł od każdego tysiąca.**

Oszustwo wykryto w ten sposób, że przychwycono Bendera **na gorącym uczynku, w chwili, gdy sprowadził „klienta" do Kramczyńskiego, który wystawiał mu fałszywe zaświadczenie na 1.200 zł.**

Wszczęte natychmiast **śledztwo doprowadziło do ujęcia wszystkich czterech członków szajki,** którzy na zarządzenie sędziego śledczego niezwłocznie zostali osadzeni w areszcie.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Kramkowskiego ujawniła, że przechowywał on tam jeszcze **13 niewypełnionych blankietów,** wykradzionych z biura kontroli dewizowej.

Dalszą sensacją był wynik rewizji **u „redaktora" Stanisława Malinowskiego.** Znaleziono u niego różną **korespondencję szantażową,** m. in. w stosunku do f-my „Inż. Unger i S-ka", która — jak pamiętamy — była swego czasu przedmiotem ostrych ataków na łamach „Kurjera Gdyńskiego". Stwierdzono przytem, że f-ma Unger opłacała się szantażującemu ją pismu. Przypuszczalnie w związku z tem ataki na nią ustały.

Prócz tego wykryto u Malinowskiego **pewną liczbę maturalnych świadectw szkolnych,** przypuszczalnie również sfałszowanych.

Dzięki szybkiej likwidacji **bandy, skarb Państwa nie poniósł większych strat,** gdyż oszuści nie zdążyli jeszcze rozwinąć szerzej swego procederu.

Wielkie manewry włoskie

z udziałem polskiej misji wojskowej

Neapol, 24. 8. (PAT.) Król **Wiktor Emanuel III.** w towarzystwie adjutanta przybył do Neapolu i udał się stąd do **Avellino** na wielkie manewry armji.

Manewry te rozpoczęły się dziś o północy pod dowództwem następcy tronu ks. Humberta i generała Bobbio.

Rzym, 24. 8. (PAT.) Na zaproszenie władz włoskich przybyła tu polska misja wojskowa, w skład której wchodzą gen. **Wład,** płk. **Koźmiński** i mjr. **Majewski.** Z ramienia ambasady towarzyszyć im będzie attache wojskowy Polski w Rzymie mjr. Niewęgłowski. Misja obecna będzie na manewrach armji włoskiej, które odbędą się między Neapolem a Bari.

Poprostu

Oni wiedzą lepiej...

Codzień niemal spotykamy w rozmaitych pismach i pisemkach „sensacyjne pogłoski“, pikantne „rewelacje“, tajemniczością osłonione niedomówienia, a w istocie zupełnie niewybredne i na żadnych realnych nie oparte podstawach „wiadomości“, dotyczące „akcji pułkownika Adama Koca“. Gdy jedni „wiedzą“, że chodzi tu o „zmontowanie“ nowej organizacji politycznej, to drudzy zapewniają, że w grę wchodzi „obóz o fizjognomji tylko ideowej“. Gdy jedni rozszerzają ramy tego obozu na prawo, to inni na lewo. Gdy ci za trzon uważają organizacje kombatanckie, to inni instytucje społeczne i gospodarcze. Jedni wymieniają takie lub inne osobistości — inni znów rozprawiają na temat takiego lub innego punktu programu. Słowem: plotkarska zabawa. Są specjalne nawet ajencje prasowe, karmiące redakcje takim żerem.

Każdy coś wie, każdy na coś lub na kogoś się powołuje. I każdy chciałby wywierać wrażenie, jakby to on właśnie był w posiadaniu „tajemnic“, jemu tylko wiadomych. Żongluje się nazwiskami, oczywiście bez upoważnienia — isnuje się najbardziej fantastyczne domysły: wejdą też czy nie wejdą konserwatyści? jak to będzie z chłopami? a jak z warstwą robotniczą lub młodzieżą? Mówi się więc o różnych „dywersjach“ „podrywkach“, „secesjach“, „manewrach“, o rozmaitych „posunięciach“, wobec których nieboszczyk Machiavelli był niewiniątkiem...

Już w roku 1928 Józef Piłsudski na zjeździe legjonistów w Wilnie scharakteryzował różnicę między ludźmi czynu twórczego, a ludźmi na małą i marną miarę.

„Gdy czasy tak wielkie idą — powiedział — co świat na inny zmieniają, to czasy te nie są na miarę piersi tchórzów, piersi łotrzyków. Muszą iść czasy odrodzenia“.

Widzimy też wciąż, że ilekroć u nas przedsięwziętą zostaje jakakolwiek akcja na wielką skalę, jakaś zasadnicza reforma, czy to ustrojowa czy społeczna czy organizacyjna — dokoła osobistości twórczych wyłania się istny wir, w którym kręcą się ci właśnie „na miarę piersi tchórzów“, a zamęt w społeczeństwie starają się czemprędzej wytworzyć ci „na miarę piersi łotrzyków“.

Nie inaczej jest i obecnie. Już korsarze opinji publicznej wyczuli żer i zawzięcie hasają na obecnej naszej rzeczywistości. I już z plotkarskich enuncjacyj nieodpowiedzialnej prasy czerpią zachętę do „aktywności“ kameleony, dostosowujące barwę swej skóry do każdoczesnej konjunktury. Już jeżdżą z miejsca na miejsce, tu się powołują na hasła Naczelnego Wodza, tam na Komendanta Związku Legjonistów. Już węszą, że właśnie oni będą „przydatni“ i już myślą, jakby przedewszystkiem na cudzym ogniu piec własną pieczeń...

Określił Józef Piłsudski ten typ jako „ludzi bez wczoraj, ludzi bez jutra“...

Zawsze byli na podorędziu i zawsze „wiedzieli“ lepiej, nawet to, czego jeszcze nie wiedzieli ci, którzy przystępowali do twórczych działań.

Tym razem grubo się mylą. Dają się uwieść atmosferze plotkarstwa, celowo i świadomie rozpościeranej nad Polską przez wylęgarnie „sensacyj“ i „rewelacyj“.

Możemy ich na razie zapewnić: zawodu zaznają i ci, którzy w opinję publiczną puszczają balony próbne kłamstw i domysłów — i ci, którzy z tych właśnie plotek wysnuwają już teraz wnioski i wietrzą na niczem nieuzasadnionych podstawach jakieś osobiste korzyści, jakieś możliwości konjunkturalne.

Dla „ludzi bez wczoraj, lub ludzi bez jutra“ miejsca niema tam, gdzie chodzi o działanie twórcze i do odrodzenia zmierzające.

Śmierć!

Ponury koniec moskiewskiego procesu-komedji

Moskwa, 24. 8. (PAT.) Pomiędzy godziną 2 a 3 w nocy z niedzieli na poniedziałek został ogłoszony **wyrok wojennego kolegjum najwyższego sądu ZSRR. w sprawie terorystycznego centrum trockistowsko-zinowjewskiego.** Na mocy tego wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 16-tu skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pozatem wojenne kolegjum najwyższego sądu ZSRR. postanowiło: przebywających zagranicą Trockiego i Siedowa w razie pojawienia się ich na terytorjum Związku aresztować i oddać pod sąd.

Radek aresztowany?

Niespodziewany epilog procesu moskiewskiego

(x) **Ryga,** 24. 8. (Tel. wł.) Organizacje robotnicze Leningradu, Tyflisu i Rostowa nad Donem, powołując się na oświadczenie prokuratora Wyszyńskiego w czasie odbytego właśnie w Moskwie procesu - komedji, uchwaliły **żądanie wyjaśnienia stosunku Piatachowa, Sokolnikowa, Srebrjakowa, Radka, Tomskiego, Rykowa i Bucharina do terorystycznego centrum trockistowsko - zinowiewskiego.**

Jak wiadomo, 16-tu oskarżonych, skazanych w tym procesie, w czasie przewodu sądowego wymieniało nazwiska owych działaczów komunistycznych jako pozostających w związku z trockistowską działalnością terorystyczną.

Już po ogłoszeniu w prasie żądań organizacyj robotniczych **Tomskij popełnił samobójstwo.** W Moskwie krążą pogłoski **o aresztowaniu Radka,** choć w kołach oficjalnych oświadczają, że w sprawie tej nic im nie wiadomo. Radek — jak wiadomo — jest naczelnym redaktorem „Izwiestji“.

Kto zwycięży?

Nietylko liczba walczących ale i potencjał przemysłowy zadecydują o tem

Paryż, 24. 8. (PAT.) W toczącej się obecnie wojnie domowej w Hiszpanji poważną rolę odgrywa nietylko liczba walczących po obu stronach, lecz także i **potencjał przemysłowy okręgu, zajętego bądź przez wojska rządowe, bądź przez powstańców.**

W związku z tem, prasa paryska zastanawia się nad tem, jaką ilością surowców rozporządzają obie strony. Jak wynika z graficznego wykresu, opublikowanego przez „Paris Soir“, terytorjum, znajdujące się w ręku rządu, pozwala na kontrolowanie przez rząd 36 proc. ogólnej produkcji rolnej, 57 proc. surowców mineralnych, 42 proc. innych surowców przemysłowych i 65 proc. ogólnej zdolności przemysłowej kraju. Terytorjum, znajdujące się w ręku powstańców, daje 64 proc. produktów rolnych, 43 proc. surowców mineralnych, 58 proc. innych surowców przemysłowych i 35 proc. ogólnej zdolności przemysłowej kraju. Można więc powiedzieć, że **powstańcy posiadają w swem ręku przewagę, jeśli chodzi o produkty rolne, lecz rząd zato kontroluje prawie 2/3 ogólnego potencjału przemysłowego kraju.**

Rekord „Queen Mary“

Olbrzym brytyjski zdobył „błękitną wstęgę“

Nowy Jork, 24. 8. (PAT.) Towarzystwo **Cunard-White Star Line** komunikuje, że parowiec **„Queen Mary“** przebył Atlantyk w 4 dni 7 godzin, bijąc rekord „Normandie“ o 4 godz. 30 min. **„Queen Mary“** osiągnął szybkość 30,01 węzłów na godzinę. Maksymalna szybkość wynosiła 36 węzłów.

„Słowak Polak dwa bratanki...“

Manifestacja braterstwa polsko-słowackiego na Spiżu

Bratislawa, 24. 8. (PAT). W tych dniach odbyło się w spiskiej Starej Wsi zebranie **słowackiego stronnictwa ludowego,** na które przybyło również kilku księży i znaczna liczba ludności góralskiej z Polski. Na zebraniu przemówił m. in. **ks. Hlinka,** który oprócz bieżących problemów politycznych i społecznych poruszył również sprawę stosunku Słowaków do Polski. Stwierdził on, że Słowacy żywią dla Polaków, jako dla Słowian i katolików, najszczersze uczucia i życzą im jaknaświetniejszego rozwoju ich państwa.

— „Połowa serca słowackiego — mówił ks. Hlinka — należy do Polaków, których Słowacy kochają jako braci w Słowiańszczyźnie i w kościele“.

30 delegatów 23 aeroklubów

na międzynarodowym zjeździe w Warszawie

Warszawa, 24. 8. (PAT.) Na zjazd FAI. przybyło dzisiaj w godzinach rannych 30 delegatów, reprezentujących 23 kraje. O godz. 5-tej po południu delegaci byli podejmowani herbatką w Aeroklubie R. P., poczem o godz. 23,20 opuszczają Warszawę i jadą do Krakowa. Książę Bibesco, prezes FAI. został zatrzymany w Czerniowcach z powodu defektu w motorze i spotka się z pozostałymi członkami FAI. jutro w Krakowie.

Dzisiaj o godz. 3-ciej po południu odbyło się posiedzenie komitetu zarządzającego, w którym wzięli udział wiceprezesi FAI. (Polskę reprezentuje płk. Kwieciński), skarbnik oraz sekretarz generalny Paul Tissandier.

Fundacja naukowa im. gen. Roupperta

(x) **Warszawa,** 24. 8. (Tel. wł.) Gen. dr. Stanisław Rouppert obchodził wczoraj w gronie lekarzy wojskowych dziesięciolecie swej pracy na stanowisku szefa Departamentu Zdrowia Min. Spraw Wojskowych.

Jak wiadomo, gen. Rouppert pełnił zaszczytną służbę lekarza wojskowego jeszcze w Związku Strzeleckim, następnie był szefem sanitarnym Pierwszej Brygady Legjonów, a przed dziesięciu laty powołany został przez Marszałka Józefa Piłsudskiego na stanowisko szefa Departamentu Zdrowia, gdzie pełni swą służbę.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się na terenie Centralnego Wyszkolenia Sanitarnego.

Podczas uroczystości, gen. dr. Kołłątaj-Srzednicki wręczył solenizantowi statut fundacji naukowej imienia gen. dr. Roupperta, przeznaczony do pogłębiania fachowej wiedzy lekarzy wojskowych. Fundacja ta powstała z ofiarności lekarzy wojskowych.

Schacht udaje się z wizytą do Paryża

Paryż, 24. 8. (PAT). W sferach politycznych i finansowych duże znaczenie przywiązują do zapowiedzianej wizyty dr. Schachta w Paryżu. Wizyta ta będzie miała niewątpliwie nietylko charakter kurtuazyjny, lecz i szczególne znaczenie polityczne, gdyż będzie pierwszą od szeregu lat wizytą ministra niemieckiego w stolicy Francji.

Cała flota hiszpańska podniosła bandery hiszpańskie?

Paryż, 24. 8. (PAT.) „Le Matin“ podaje niepotwierdzoną dotychczas wiadomość z Biarritz, która dotarła już do francuskich sfer urzędowych, jakoby **wszystkie jednostki morskie, znajdujące się jeszcze w dyspozycji rządu madryckiego przeszły w dniu dzisiejszym na stronę powstańców.**

Raid samolotów powstańczych nad Madrytem

Lizbona, 24. 8. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości 21 samolotów powstańczych krążyło przez dłuższy czas nad Madrytem. Samoloty te bombardowały lotniska wojskowe w Getafe i Quatro Vientos, niszcząc hangary i liczne, znajdujące się tam samoloty. Raid samolotów powstańczych wywoła panikę w stolicy.

Wiceminister Komunikacji w Toruniu

Wczoraj bawił w Toruniu w sprawach służbowych wiceminister Komunikacji p. inż. Piasecki.

P. wiceminister wrócił tego samego dnia do Warszawy.

Wyjazd p. Wojewody Raczkiewicza do Warszawy

W dniu wczorajszym o godz. 19,08 wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz.

Pobyt p. Wojewody w stolicy potrwa parę dni.

W kilku wierszach

Ojciec Święty przyjął na 45-minutowej audjencji prywatnej **b. cesarzową Zytę.**

Ministrowie spraw zagranicznych Estonji Akel i Litwy Lozoraitis spędzili ostatnie dwa dni **w Rydze,** jako goście łotewskiego ministra spraw zagr. Muntersa. Rozmowy dotyczyły reformy paktu Ligi Narodów.

W r. 1935 **wyemigrowało do Palestyny ze wszystkich krajów 61,854 żydów.** Z liczby tej 27,854 przypada na Polskę.

W Liege aresztowano żołnierza Schönena, który doręczył swemu przyjacielowi, szpiegowi obcego mocarstwa magazynek ręcznego karabinu maszynowego. Jest to ósmy wypadek aresztowania w związku z wykrytą ostatnio aferą szpiegowską.

Na Sumatrze wydarzyło się **trzęsienie ziemi.** 9 tubylców, w tem 3 żołnierzy poniosło śmierć. Jest 20 rannych.

Austrjacko-niemieckie polowanie regenta Węgier Horthy'ego

Wiedeń, 24. 8. (PAT.) Regent Horthy przybył wczoraj wieczorem do miejscowości Hinterris w Tyrolu, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzanem przez rząd austrjacki. Polowanie odbywać się będzie na terytorjach Austrji i Niemiec i regent Węgier zależnie od okoliczności nocować będzie bądź w Hinterris, bądź też w Verderris w Bawarji.

Po Hitlerze i Schuschniggu — Mussolini

Paryż, 24. 8. (PAT.) Havas donosi z Rzymu, że po spotkaniach regenta Horthy'ego z kanclerzami **Hitlerem i Schuschniggiem,** obiega tu pogłoska, że regent Horthy również spotka się **z Mussolinim.** Potwierdzenia tej pogłoski narazie brak. Mussolini ma wyjechać dziś na południe na manewry, które potrwają do końca miesiąca.

Młoda Polska idzie...

Do głosu, do pracy, do działania społecznego, do służby dla państwa zgłasza się n o w e pokolenie. To, dla którego era niewoli, okres bezpaństwowej, podzielonej na zabory i do wolności tęskniącej Polski, jest już tylko legendą... Pokolenie, które doznania ludzi, zrodzonych w niewoli, zna już tylko z opowiadań, z lektury. Gdy ruszyły w bój pierwsze oddziały polskich żołnierzy, więc przed przeszło 22 laty — pokolenia tego nie było jeszcze. Gdy po 4-letniej wojnie światowej prysły kajdany niewoli i począł się 2-letni bój o byt i granice Polski, pokolenie to przeżywało okres najwcześniejszego dzieciństwa. Gdy nad wyzwoloną Polską przewalała się burza nieporozumień ustrojowych i walki o władzę, do chwili, gdy przewrót majowy o c z y ś c i ł a t m o s f e r ę, pokolenie to uczyło się alfabetu w szkołach powszechnych i przyswajało sobie wstępne wiadomości z nauki języka ojczystego, z historji, z geografji polskiej w szkołach średnich.

Ale od tego czasu: od wskrzeszenia Polski minęło lat 18-ście, od ustalenia granic Polski lat 16-ście, od przewrotu majowego lat 10.

M ł o d e p o k o l e n i e d o j r z a ł o. Czas dojrzewania przypadł na bardzo ciężkie lata przesilenia gospodarczego. Młode to pokolenie przesiąkło silnym realizmem. Wpłynęły nań doznania ciężkiej walki o byt i wpłynął brak oddziaływań romantyzmu, który tak wielką rolę przecież odgrywał w wieku niewoli.

Do czegoż więc dąży ta nowa, młoda generacja? Jakie jej oblicze ideowe? Jakie główne zasady i jaki światopogląd? Jaki stosunek do idei państwowej?

Nie możemy oczywiście tych zagadnień oceniać wedle wypowiedzi młodzieży, ulegającej rozmaitym doktrynom czy programom partyjnym. W tych wypadkach wyznania młodzieży są tylko echem tego, co im podszeptują i podsuwają starsi.

Trzeba natomiast szukać takich wyznań, które są w o l n e od nalotów d o k t r y n e r s k i c h, nie skrępowane więzami przynależności partyjnej, a starają się sięgnąć wgłąb n a j w a ż n i e j s z y c h zagadnień obecnej naszej rzeczywistości.

I oto znajdujemy w jednem z pism młodzieżowych takie wielce charakterystyczne wyznanie, pozwalające nam ocenić zasadnicze prądy ideologiczne, przenikające najbardziej uświadomione umysły wśród młodego pokolenia.

Wiemy — czytamy tu, że w najbliższym okresie zdecydować się musi sprawa dowodzenia.

Wiemy, że nie może dłużej buszować po Polsce s a m o w o l a rozbieżnych i sprzecznych ze sobą rozkazów, które, p r z e c z ą c sobie nawzajem, p a r a l i ż u j ą każdą twórczą inicjatywę.

Wiemy, że w dzisiejszym stanie rzeczy świadomość mas dorasta już w Polsce do tego, aby zdawać sobie sprawę c z e m j e s t P o l s k a i jakie są jej potrzeby najpierwsze.

Wiemy wreszcie, że ta wspólna już wszystkim świadomość z o g n i s k o w a ć się musi w jakimś jednolitym systemie dowodzenia. Inaczej zagubi się jej sens w rozgwarze i rozgardjaszu może podobnych lub identycznych nawet w treści, ale nieuporządkowanych, niezorganizowanych wyskoków.

Więc wiemy, że trzeba w Polsce jednolitego dowodzenia.

Tak brzmi zasadnicza treść tej ideowej deklaracji.

Równocześnie młodzież podaje dokładną wytyczną, jak sobie wyobraża tę konieczność „woli kierowniczej" i w czyje ręce ją złożyć pragnie:

— Niech o s t r o ś ć twardego rozkazu, niech s t a n o w c z o ś ć żołnierska pokieruje polskiem życiem. Niech dowodzi z d o l n o ś ć z o r g a n i z o w a n e g o m i ł o w a n i a P o l s k i oraz bliskość spraw polskiego człowieka pracy i żołnierza. Niech dowodzenie obejmie Rydz-Śmigły.

Czytamy te proste, a tak stanowcze słowa jako bardzo cenny przyczynek do zrozumienia psyche młodego pokolenia. Zrozumiało ono powagę chwili, zrozumiało istotny sens hasła „obrony Polski" i „dźwignięcia Jej wyżej", w y z w a l a się coraz bardziej z oków doktryn, o d w r a c a od ludzi, pragnących nadużywać młodzieży do różnych rozgrywek — a w swym trzeźwym realiźmie i trafnej ocenie naszej rzeczywistości staje na stanowisku k o n s o l i d a c j i s p o ł e c z e ń s t w a i j e d n o l i t e g o nad niem dowodzenia, jako jedynej rękojmi bezpieczeństwa i rozwoju Polski, a temsamem i zapewnienia pracy i bytu młodego pokolenia.

Listy z zagranicy

Współtwórcy komunizmu przed sądem... swych wyznawców

(Korespondencja własna)

Moskwa, w sierpniu.

I. EPIGONI RUCHU TROCKISTOWSKIEGO

Ostatni dzień procesu przeciw 16-tu członkom t. zw. terrorystycznego centrum zinowjewowsko - trockistowskiego, rozpoczął się od przemówienia prokuratora Wyszyńskiego, który w czterogodzinnej mowie na podstawie zeznań oskarżonych, oraz zebranych dotąd materjałów — ustalił, że **centrum to pozostawało pod kierownictwem Trockiego i dążyło do obalenia istniejącego w Sowietach ustroju przez akty terroru.**

Jako pierwszy etap swych „zbrodniczych" poczynań wzięto za cel zamordowanie Stalina, Woroszyłowa, Kaganowicza, Kasiora i innych członków rządu i partji oraz szerzenie defetyzmu w kraju w razie wciągnięcia Z. S. R. R. do wojny.

Główny atak prokuratora skierowany był przeciwko osobom Zinowjewa, Kamieniewa i Smirnowa, jako agenta Trockiego.

W konkluzji prokurator zażądał w sposób kategoryczny kary śmierci dla wszystkich 16 oskarżonych.

Niby napozór w procesie tym nie było dziwnego, gdyby nie fakt, że oskarżeni robili wrażenie ludzi zatrutych opium, morfiną, czy inną trucizną, przyznając się do winy w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Mało tego! Imputując sobie wszystkie przewinienia, sami nazywają się zdrajcami i faszystami.

II. TRAGIFARSA

Oskarżeni zrzekli się obrony, oświadczając solidarnie iż oskarżenie prokuratora w całej rozciągłości — odpowiada prawdzie i jest bezwzględnie słuszne.

Wygląda to na bardzo nędznie zainscenizowaną tragifarsę. Tem podlejszą w smaku, że w roli ofiar, w roli pajaców w rękach czerwonych władców Kremla stanęli d a w n i p r z y w ó d c y i b o ż y s z c z a proletarjatu ZSRR, współtwórcy obecnego reżimu w Rosji Sowieckiej.

Poza przyznaniem się do inkryminowanych przestępstw i potępianiem własnej organizacji i działalności, oskarżeni wygłaszali hymny pochwalne na cześć ustroju, a w szczególności na cześć Stalina.

Ostatnie słowa oskarżonych wywarły **jaknajfatalniejsze wrażenie. Wzbudziły one niesmak, i to nie tylko na ławach korespondentów zagranicznych, lecz i pośród publiczności sowieckiej,** która przywykła do kajania się i samooskarżania się podsądnych, to jednak, co dziś usłyszano, przeszło wszelkie granice **upadku moralnego jednostki i upodlenia.**

Gdyby w ten sposób postępowała jednostka, lub choćby kilku oskarżonych, możnaby przypisać to psychicznemu załamaniu się skazańców, chcących ratować swoje głowy od niechybnej śmierci.

Tymczasem, w myśl wszelkich przewidywań, w tym samym duchu przemawiać będzie i Zinowjew i Kamieniew.

Takiego komedjo-procesu nie widziała jeszcze Europa od zarania dziejów komuny. Dlatego, nie należy się dziwić, jeśli w społeczeństwach zachodnich wyrobiło się przekonanie, że oskarżeni są tylko **manekinami w rękach Kominternu, by zgnębić, zdyskredytować i ośmieszyć ruch trockistów na emigracji i wewnątrz Sowietów.**

Oskarżeni — niewątpliwie mają obiecankę niewykonania kary **byle tylko przed sądem sowieckim „mówili prawdę".**

III. „ZŁUDNE OBIETNICE".

Po ewentualnym wyroku skazującym na śmierć, a taki wyrok napewno zapadnie (już zapadł — Red.) egzekucja prawdopodobnie nie nastąpi. Takie przeświadczenie panuje wśród opinji publicznej. Ale czy Stalin zechce zrezygnować z nadającej się sposobności usunięcia ze swej drogi jedynych możliwych konkurentów do władzy? okaże przyszłość.

Jest to bardzo wątpliwe. Proces ten, wywołał oburzenie i niesmak we wszystkich odłamach prasy międzynarodowej. Tego rodzaju komedjograjstwo, w którem gra idzie o życie, może być wyprodukowane jedynie tam, gdzie życie to nie przedstawia wiele wartości.

Zinowjew, Kamieniew et consortes, stali się nie bohaterami, a smętnymi, płatnymi karawaniarzami, posuwającymi się za konduktem pogrzebowym propagowanej przez **siebie idei.**

IV. AKTORZY I REŻYSERZY

Dlatego — **nikt ich nie żałuje, nikt im nie współczuje i nikt nie próbuje ich bronić.**

Stali się godnymi politowania aktorami swej źle wyreżyserowanej trockistowskiej sztuczki, kładąc jednocześnie na obie łopatki całą imprezę.

Dziwnem natomiast wydaje się jedno. Mianowicie to, że rząd sowiecki nie przewidział, czy też nie chciał przewidzieć groteskowej sytuacji w jakiej postawił wszystkich korespondentów zagranicznych, piszących o procesie o znaczeniu państwowem tak, — jak się pisze np.: o politycznej szopce.

Doprawdy, że wstręt człowiega bierze, gdy trzeba myśleć o tem w sposób humorystyczny w chwilach gdy tam... ludzie tracą życie dla zadowolenia czyjejś fantazji.

Takie rzeczy mogą się dziać tylko w Z. S. R. R.

Do tego zresztą już przyzwyczailiśmy się oddawna. **L. Ł.**

Straszliwa wizja przyszłej wojny



Ćwiczenia polowe czerwonej armji. — W ostatnim czasie Sowiety przyspieszyły szalenie tempo zbrojeń.. Podwyższenie stanu liczebnego armji do 2 miljonów żołnierza i kształcenie olbrzymich rezerw przez Ossoawiachim zaalarmowały cały świat

Akcja na rzecz budowy dróg i motoryzacji

Zarząd główny Ligi Drogowej przystępuje do intensywnej akcji na rzecz rozbudowy i utrzymania sieci dróg w Polsce, oraz rozwoju motoryzacji. W zakresie budowy dróg, tak ważnej z punktu widzenia obrony kraju. Liga Drogowa rozwinie szeroką propagandę.

Duży nacisk położy także na intensywną propagandę wśród ludności wiejskiej w kierunku usunięcia z dróg wozów jednodyszlowych, zaprzężonych w jednego konia, gdyż wozy takie stanowią duże niebezpieczeństwo dla ruchu drogowego. Ponadto Liga Drogowa propagować będzie akcję, zmierzającą do zaopatrzenia konnych wozów ciężarowych w gumowe opony, zamiast obręczy żelaznych i do zastosowania podków gumowych.

Szkolnictwo w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował szereg zestawień, dotyczących szkolnictwa w Polsce. Jak wynika z tych danych, w roku szkolnym 1934-35 istniało w całej Polsce 1.876 przedszkoli, 27,955 szkół początkowych (szkoły powszechne, szkoły ćwiczeń i szkoły specjalne), 770 szkół średnich, 187 nauczycielskich, 743 zawodowych, 143 ludowych — rolniczych, 637 zawodowych dokształcających i 24 szkół wyższych. Do przedszkoli uczęszczało 98.200 uczniów, do szkół początkowych 4.686.100, do średnich 166.100, do nauczycielskich 12.000, do zawodowych 70.800 do ludowych szkół rolniczych 5.100, do zawodowych szkół dokształcających 84.100 i do szkół wyższych 48.000 słuchaczów.

Jeżeli idzie o język nauczania, to język polski stosowano w 1 728 przedszkolach, 23.299 szkołach powszechnych, 698 średnich, 170 nauczycielskich, 714 zawodowych i 24 wyższych: polski i ukraiński w 1 przedszkolu, 2.754 szkołach powszechnych, 2 średnich i 1 nauczycielskiej; polski wespół z innym w 23 przedszkolach, 384 szkołach powszechnych 5 średnich, 2 nauczycielskich i 7 zawodowych; ukraiński w 33 przedszkolach, 457 powszechnych, 26 średnich, 7 nauczycielskich i 4 zawodowych; białoruski w 16 powszechnych i 1 średniej; niemiecki w 50 przedszkolach, 490 powszechnych, 20 średnich, 4 nauczycielskich i 4 zawodowych, żydowski w 12 przedszkolach, 87 powszechnych i 14 zawodowych; hebrajski w 29 przedszkolach, 172 powszechnych 9 średnich i 3 nauczycielskich litewski w 72 powszechnych i 2 średnich, czeski w 18 powszechnych oraz język rosyjski w 8 szkołach powszechnych i 5 średnich.

Na froncie gospodarczym

Rozbudowa dróg wojewódzkich na Pomorzu

Ze starostwa krajowego pomorskiego w Toruniu otrzymaliśmy komunikat w sprawie rozbudowy dróg wojewódzkich na Pomorzu, który w całości umieszczamy.

W roku bieżącym ukończono budowę drogi wojewódzkiej Nowa Karczma — Egiertowo i oddano w dniu 22. 7. br. do użytku publicznego.

Nowa droga przebiega przez powiaty kartuski i kościerski wzdłuż granicy polsko-gdańskiej w odległości średnio 4 km. Długość trasy wynosi około 14 km., szerokość w koronie 9,08 m., jezdnia o szerokości 5 m posiada nawierzchnię półbruczkową.

Budowę prowadziło Starostwo Krajowe Pomorskie w latach 1932 — 1936 z funduszów własnych i przy znacznem poparciu finansowem Funduszu Pracy. Roboty ziemne i budowę objektów wykonano w latach 1932—1934, zaś budowę nawierzchni w latach 1934—1936. Ogólny koszt budowy wynosi 850.000 zł. Nowo wybudowana droga wojewódzka jest fragmentem szeroko zakrojonego planu rozbudowy sieci dróg wojewódzkich dalekobieżnych, dostosowanego do najistotniejszych potrzeb komunikacyjnych i gospodarczych nietylko samego Pomorza lecz i województw centralnych.

Ponieważ przez Pomorze odbywa się coraz to silniejsza komunikacja kołowa w kierunku z południa na północ wyłoniła się potrzeba stworzenia dalekobieżnych arteryj komunikacyjnych, mających na celu najkrótsze połączenie morza z zapleczem kraju w szczególności Warszawy z Gdynią. W spadku po zaborcach otrzymaliśmy drogi kołowe, biegnące na terenie Pomorza głównie z zachodu na wschód, dziś nasz kierunek rozwoju gospodarczego wymaga dogodnej komunikacji północ-południe i południowy wschód.

Plan rozbudowy dróg pomorskich opracowuje i realizuje Starostwo Krajowe Pomorskie w ścisłem porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim Pomorskim, finansuje zaś w 90 proc. Fundusz Pracy.

W bieżącym roku są w budowie dalsze odcinki nowych dróg wojewódzkich mianowicie: Warlubie — Zelgoszcz w powiatach świeckim i starogardzkim, oraz odcinek Tleń — Stara Kiszewa w powiatach świeckim, tucholskim, starogardzkim, i kościerskim o łącznej długości około 80 km. Wymienione odcinki są fragmentami dwóch arteryj komunikacyjnych mianowicie: pierwsze drogi dalekobieżnej Warszawa — Grudziądz — Gdynia; drugi fragmentem arterji komunikacyjnej: Poznań — Gdynia. Toruń powiązany jest z trasami dalekobieżnemi przez trakty: Chełmża — Grudziądz wzgl.: Chełmża — Chełmno — Świecie — Tleń. W tym ostatnim wypadku wysuwa się na plan pierwszy potrzeba budowy mostu drogowego na Wiśle: Chełmno — Świecie, o czem niejednokrotnie pisano już na łamach dzienników pomorskich i innych.

Pozatem projektuje się cały szereg dróg o znaczeniu bardziej lokalnem, jak: odgałęzienie z Tlenia na Czersk (powiat tucholski i chojnicki) gdzie Starostwo Krajowe Pomorskie wykonało w ubiegłym roku roboty ziemne i budowę objektów; dalej połączenie Krąplewice z Grudziądzem i inne.

Realizacja powyższego planu rozbudowy dróg pomorskich uwzględniwszy także budowę mostu na Wiśle zaspokoi naturalne potrzeby gospodarcze Pomorza, stworzy realną podstawę pełnego rozwoju motoryzacji i przyczyni się do wzmocnienia stanu posiadania tej tak ważnej połaci kraju.

Ukończenie budowy drogi Nowa Karczma — Egiertowo jest więc inauguracją realizacji 4-letniego planu inwestycyjnego drogowego, który oprócz walorów natury ogólnej a więc gospodarczej itp. rozwiązuje w znacznej części kwestję bezrobocia na najbliższych kilka lat, w rejonie tych miejscowości Pomorza przez które i w pobliżu których nowe trasy przechodzą.

Wprawdzie stopień realizacji 4-letniego planu drogowego jest uzależniony od możliwości finansowych Starostwa Krajowego Pomorskiego a głównie od pomocy finansowej Funduszu Pracy, nie mniej jednak zależy także od pełnego zrozumienia celowości i potrzeby opracowanych zamierzeń u społeczeństwa i władz miarodajnych.

Chłopski fundusz gospodarczy

Na dużem zebraniu chłopskiem, zwołanem przez Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych. uchwalono stworzenie „Chłopskiego Funduszu Gospodarczego". Argumentem stworzenia tego funduszu był fakt, że na tem zebraniu stwierdzono zbliżanie się ważnych chwil dla warstwy chłopskiej, co zmusza, by chłopi sami wykazali przedewszystkiem zrozumienie swoich własnych spraw, jak również społecznych i gospodarczych. „Dom Ludowy" w Łowiczu zadłużony. „Rolnik" potrzebuje kapitałów obrotowych. Po subwencje chłopi nie pójdą. Uchwalono więc opodatkować się na własny fundusz chłopski, po 5 kg zboża z 1 ha. z czego będzie można otrzymać około 50.000 złotych.

Funduszem dysponować będzie komitet, złożony z przedstawicieli organizacyj chłopskich a mianowicie: OTO. i KR., kół gospodyń wiejskich, Stronnictwa Ludowego, Domu Ludowego, Spółdzielni „Rolnik", Spółdzielni Mleczarskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej oraz delegata starostwa.

Komisja dla badania zagadnień rolnictwa w Wielkopolsce i na Pomorzu

powstała przy kole rolników Sejmu i Senatu

W związku z przyjazdem na Pomorze na zaproszenie Pom. T-wa Rolniczego koła rolników Sejmu i Senatu R. P. w połowie lipca br. zarząd koła wyłonił specjalną **komisję dla zagadnień rolnictwa ziem zachodnich**, której zadaniem będzie przepracowanie tych zagadnień w formie wniosków ustawodawczych.

Pierwsze posiedzenie tej komisji z udziałem przedstawicieli organizacyj i Izb Rolniczych Pomorza i Wielkopolski odbyło się ostatnio pod przewodnictwem p. posła Wróblewskiego **w Poznaniu.**

Po wysłuchaniu referatu dyrektora PTR. komisja ustaliła cztery grupy zagadnień i to: 1) osadniczą, 2) oddłużeniową, 3) spółdzielczą, 4) podatków i świadczeń socjalnych, w zakresie których zostaną wygotowane formalne wnioski. Redakcja tych wniosków zostanie ukończona do końca września, poczem z chwilą otwarcia sesji sejmowej, zostanie ona złożona do laski marszałkowskiej jako projekt poselski.

Urzędy rozjemcze w rolnictwie pobierają za wysokie opłaty

Rolnictwo wielkopolskie uskarża się na zbyt wysoką taryfę opłat obowiązującą przy wnoszeniu spraw do urzędów rozjemczych. Wygórowane koszta uniemożliwiają rolnictwu wykorzystywanie ulg przyznawanych przez urzędy rozjemcze i korzystanie z ich ustawowej działalności. Dlatego też obecnie obowiązująca taryfa winna ulec zasadniczej rewizji w kierunku poważniejszego obniżenia opłat.

Targi jęczmienia browarowego i pszenicy czerwonej we Lwowie

Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie łącznie z Lwowską Izbą Rolniczą organizuje specjalny Targ jęczmienia browarowego i pszenicy czerwonej na tegorocznych XVI Targach Wschodnich we Lwowie w czasie od 5—15 września 1936 r.

Targ ten zorganizowany zostanie przy udziale Giełdy Zbożowej i Towarowej we Lwowie, której maklerzy spisywać będą terminatki z zawieranych transakcyj w godzinach od 11—13 w ciągu trwania Targu jęczmienia i pszenicy.

Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie zaprasza wszystkich zainteresowanych do przybycia na ten Targ, celem pokrycia swego zapotrzebowania.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 24 sierpnia 1936 r.

Waluty

Belgi 89,88—88,45; dolary St. Zjedn. 5,32½—5,29½; dolary kanad. 5,31½—5,28½; floreny 361,62—360; franki franc. 35,06—34,90; franki szw. 173,54—172,70; funty ang. 26,80—26,64; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 119,59—118,75; korony norweskie 134,58—133,60; korony szwedzkie 138,23—137,25; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,82—11,60; marki niem. 138—133; szylingi austrj. 99—98; marki niem. srebrne 149—144.

Dewizy

Belgja 89,70—89,88—89,52; Berlin 213,08—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 360,90—361,62—360,18 Kopenhaga 119,30—119,59—119,01; Londyn 26,73—26,80—26,66; Nowy Jork 5,31 3/8—5,32 5/8—5,30 1/8; Nowy Jork kabel 5,31½—5,32¾—5,30¼; Oslo 134,25—134,58—133,92; Paryż 34,99—35,06—34,92; Praga 21,96 22,00—21,92; Sztokholm 137,90—138,23—137,57; Szwajcarja 173,20—173,54—172,86; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42—41,80; Helsingfors 11,82—11,76; Montreal 5,31¾—5,29¼.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 63,50, II em. 62,35; 5 proc. poż. konwersyjna 48; 4 proc. premj. poż. dolarowa 48,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49,38; 4 i pół proc. listy zast. ziemskie serja 5 45,25; 5 proc. listy zast. Warszawy nowe 53—53,25—58; 5 proc. listy zast. nowe 47,50.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów nieco słabsza.

Akcje

Bank Polski 96; Warszawski Cukier 27,50; Lilpop 12,50; Norblin 60; Starachowice 32,75.

Tendencja: przeważnie słabsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 24 sierpnia 1936 r.

Żyto 15,00—15,25; pszenica standartowa 21,00—21,50; jęczmień: browarowy 19,00—20,00; jednolity 17,75—18,75; zbiorowy 112/113 f. 17,50—17,75; zbiorowy 108/10 f. 16,75—17,25; owies 13,00—14,00; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,50—24; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,25—23,50; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22—22,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,50—19,25; razowa 0—95 wł. w. 18,25—19; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 17,25—18,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,25—37,25; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,25—35,25; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,25—30,25; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 27,50 do 28,50; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,25—23,75; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,25—22,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,25—25,75; otręby żytnie wymiał standart. 10,75—11; otręby pszenne: miałkie 10,75—11,25; średnie stand. 10,25—10,75; grube stand. 11,25—11,75; otręby jęczmienne 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 32—34; rzepik zimowy bez worka 33—35; mak niebieski 55—58; gorczyca 31—33; siemię lniane 30—32; groch: Wiktorja 22—25; Folgera 21—23; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 14—14,50 słonecznikowy 42/44 proc. 16,50—17,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 24 sierpnia 1936 r.

Ceny orjentacyjne: nowy gatunek jęczmienia od dzisiaj pierwsze dwa gatunki bez zmiany; trzeci gatunek jęczmień 700—715 g/l. 18—19; mak niebieski 54—58; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 406 ton, pszenicy 232, jęczmienia 555, owsa 107.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION FIRMY B. HOZAKOWSKI W TORUNIU z dnia 24 sierpnia 1936 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania. Nasiona: koniczynę: czerwoną 115—130, białą 80—125, szwedzką 125—150, żółtą 42—50, żółtą w łuskach 27—30; inkarnatkę 36—45; przelot 50—55; rajgras krajowy 50—60; tymotkę 20—24; seradelę 12—18; wykę latową 18—20; wiczkę zimową 36—44; peluszkę 18—20; groch: Wiktorja 22—24, polny 19—21, zielony 20—22; bobik 18—19; gorczycę 30—36; rzepak 30—33; rzepik 33—35; łubin: niebieski 11—13, żółty 13—15; siemię lniane 32—34; konopie 40—46; mak: niebieski 58—64; biały 60—65; tatarkę 20—25; proso 20—25.

GŁOSY I ODGŁOSY

75-lecie wybitnego działacza niepodległościowego

„Jutro", tygodnik Zw. Weteranów Powstań Narodowych zamieszcza artykuł poświęcony działalności Bernarda Chrzanowskiego, który w roku bieżącym kończy 75-y rok życia. Sędziwego senatora R. P. autor słusznie nazywa „senjorem niepodległościowców" naszej dzielnicy. Obok pracy w „Sokole", której był duszą, pracy w T. C. L. i Tow. Wykładów im. Adama Mickiewicza, na szczególne podkreślenie zasługuje rola Chrzanowskiego jako propagatora naszego morza i jego brzegów.

„Poseł do parlamentu, członek prezydjum Naczelnej Rady Ludowej w chwilach przełomowych, wiceminister w min. b. dzielnicy pruskiej w dziale oświaty i kultury, następnie kurator, a dziś sędziwy senator R. P. — zawsze pozostał sobą, **wierny ideologji polskiej myśli państwowej, która złączyła go z czasem z ideologją Józefa Piłsudskiego.**

W ścisłem pojęciu **nie należał** ani wczoraj ani dziś nie należy **do partyjnie zabarwionych działaczów.** I wczoraj i dziś polskie przebijało w nim serce i zwyciężało wszelkie partyjne mniej lub więcej jednostronne programy. „Polskim" sposobem chciał — jak mówi Mickiewicz — służyć i służył Polsce. I dlatego w całej Polsce należy do typów najpiękniejszych, najczystszej wszechpolskości, wpajając ją swym przykładem w najmłodsze pokolenie, będąc jednym z jego współtwórców w naszej dzielnicy".

„Czas" za powrotem Witosa

Lwowski „Dziennik Polski" zajął się w artykule „Nędzna metoda" kampanją organu konserwatystów „Czasu" za powrotem Witosa. Skąd to larum organu wielkiej własności na rzecz polityka, który jest reprezentantem idei klasowej, skierowanej z natury rzeczy przeciw wielkiej własności?

„Rzecz jest zbyt przejrzysta. Rozchodzą się wieści, że stanie się niebawem aktualna sprawa reformy rolnej. Podobno były, czy też nawet są czynione przygotowania do jej realizacji.

„Czas" wpadł wobec pogłosek o reformie rolnej na swoiście genjalny pomysł: postanowiono zaszachować rząd kampanją na rzecz Witosa, rozhuśtać opinję publiczną w tej sprawie, narobić przytem zrozumiałych trochę trudności, a przedewszystkiem zwrócić i wzmocnić uwagę wsi i działaczy chłopskich na Witosa, a **odwrócić od reformy rolnej.** Popłynęły zatem — zgodnie z tym planem — słowa, że „chłopa nie można przekupić reformą rolną", że „wieś jest dojrzała do rządów", że „Witos jest najpopularniejszą postacią nietylko na wsi, ale i w miastach(?)" itd. Jeden z młodych panów wyjechał nawet w podróż i pisze cykl artykułów, w których odkrywa... wieś.

Wszystko to razem jest nędzną i obłudną komedją, którą trzeba zdemaskować".

Obniżyć ceny

„Express Poranny" w artykule p. t. „Obniżyć sztywne ceny" zwraca uwagę na znamienne zjawisko zwiększenia się spożycia niektórych produktów a równoczesnego zmniejszenia się spożycia innych. Zwiększyło się np. spożycie cementu i cukru, a zmniejszyło gazu i stali. Dowodzi to, że

te artykuły, które wydatnie potaniały — jak np. cement lub cukier — mają coraz większy zbyt, natomiast te produkty, których ceny nie dostosowały się do zniżonego poziomu życia społeczeństwa — jak np. gaz lub zapałki — mają zbyt coraz mniejszy.

A związek między spożyciem i wytwórczością jest przecież niewątpliwy. Wzrost spożycia pobudza procesy produkcyjne, stwarza coraz większe zatrudnienie. A to znów przynosi ze sobą wzrost siły nabywczej rzesz pracowniczych, a tem samem wzmaga wytwórczość.

Niema prostszej i bardziej naturalnej drogi do ożywienia naszego życia gospodarczego, niż wydatna zniżka cen!"

Organ PPS wzywa pomocy dla rządu Hiszpanii

Dziennik socjalistyczny „Robotnik" ostro krytykuje politykę „neutralności" w stosunku do Hiszpanji prowadzoną przez rząd „Frontu Ludowego" we Francji.

„Prasa — pisze — socjalistyczna Zachodu, a szczególnie „Peuple" paryski. organ klasowych związków zawodowych **ostro zwalcza politykę neutralności ministra spraw zagr. Delbosa,** a robotnicy Zachodu z własnej inicjatywy popierają w miarę możności bohaterskich obrońców wolności Hiszpanji.

Należy przypuszczać, że wobec stanowiska Niemiec i Włoch Rząd Francuski zrozumie całą niedorzeczność „neutralności" w sytuacji obecnej i nietylko pośpieszy z wydatną pomocą dla legalnego Rządu hiszpańskiego, lecz ponadto wysunie sprawę rebelji na terenie międzynarodowym i zażąda natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów."

„To idzie szczere, rdzenne pole"

Pan Wojewoda Raczkiewicz na pomorskich dożynkach — Plon niesiemy, plon. — Dzień pieśni i radości w Gołębiewie

„Jedzie na dożynki,
Jedzie wojewoda,
Już na niego czeka
Przodownica młoda
Z wieńcem zbóż i plonów
Z pomorskich zagonów.
Hej... hej!..."

I. W GOŁĘBIEWIE.

Niby wieniec z kraśnych kwiatów, przystroiły się na to wielkie święto junaczki z Gołębiewa. Najcudniejszemi wzorami kaszubskiemi przystroił się dworek gołębiewski, otulony zielenią starych drzew. Ziemia, — pomorska ziemia pyszniła się bogactwem zbiorów, aby, co najokazalsze, pokazać swemu Dostojnemu Włodarzowi.

To też od świtu, pracowały grabie, żeby nikiej panna w niedzielę, lśniąca i piękna — wyglądała pomorska zagroda, aby nikiej strzyżony dywan wyglądało pole, przetykane złocistemi słonecznikami i szmaragdem liści ozimin.

„Jedzie wojewoda
Przez pomorskie pole,
Czeka na włodarza
Pełniuśkie zapole.
Czekają go serca,
I otwarte progi,
Kłaniają się w drodze
Wielkie żytnie stogi".

Otwarła się brama. W ustawione rzędami dwuszeregi junaczek i junaków wjechał Włodarz uśmiechnięty, przyjmując raport, niczem oficer od żołnierzy, uzbrojonych w kosy ukwiecone i zbożem strojne. Z piersi tych, co tę ziemię pielęgnowali i pieścili — wyrwał się okrzyk serdecznego pozdrowienia i jakby dumy z plonów, które niosą. Na



Wojewoda pomorski zdejmuje wieniec z głowy przodownicy.

ubranym w snopy ganku stanął Pierwszy Gospodarz, by rozpocząć dożynki. **W otoczeniu posłanki Praussowej, dyrektora wojewódzkiego Funduszu Pracy p. Marjana Madeyskiego, p. starosty Aleksandra Klotza, burmistrza Wincentego Gibasa, nacz. Witolda Bielskiego, mgr. Teofila Schaba, dr. Zielińskiego Edwarda, oraz zaproszonych gości i prasy — przyjmował dary, jakie składali mu z pieśnią na ustach junaczki i junacy.**

II. DOŻYNKI.

Gdzieś z głębi zabudowań ruszył pochód żniwiarek i żniwiarzy, z drabiniastym wozem i muzyką na czele.

Przystanęli.

Otoczyli Włodarza wielkiem półkolem, a królowa dnia — przodownica, z wieńcem na głowie wodziła rej, niby na jakowemś królewskiem weselisku.

Zaczęły się piosenki. Czego tam w nich nie było. I satyra i prośba i łatkę niejednemu przypięto, ale wszystko zmierzało do jednego: „Po ciężkich trudach, żniwiarze pragnęli zabawy, beczułki piwa, tłustego prosiaka i niezgorsze cielę".

A potem... gruchnęła muzyka.

Oberek!

Zawirowało. Wszyscy znaleźli się w tańcu. Radość, żywiołowa radość z uczciwie wykonanej pracy owładnęła wszystkimi.

— Hu! ha! —

Hulali wszyscy. tylko Włodarz nie dał się namówić, nawet przez najstrojniejszą przodownicę.

W asyście władz, gości i przedstawicieli prasy, Pan Wojewoda ruszył na obchód gospodarstwa i ogródków działkowych.

Zwiedził stodoły, obory, stajnie, poszedł



Jazda na dożynki.

daleko w pole i coraz jaśniejszą ukazywał twarz, opromienioną szczerym uśmiechem zadowolenia.

Pani Śniegocka, komendantka obozu i administratorka majątku, dawała wyjaśnienia Dostojnemu Gościowi, który żywo interesował się każdym szczegółem, wykazując wielką znajomość rzeczy.

III. PRZY OGNISKU.

Wieczorem wszyscy zebrali się przy ognisku. Doprawdy, było to godne widzenia widowisko.

Piękne śpiewy, tańce, deklamacje i dialogi — wszystko postawione na wysokiej stopie artystycznego wykonania — wypełniły ten pamiętny w Gołębiewie wieczór święta pomorskiej ziemi.

Niczem serdeczna łza na roześmiane szczęściem usta, spadło na zebranych piękne przemówienie dyr. Funduszu Pracy, inicjatora dożynek Marjana Madeyskiego, który żegnał się ze swymi wychowańcami na długo, opuszczając swoje dotychczasowe stanowisko w Toruniu.

Improwizować można wszystko, ale doprawdy był to wzruszający moment, gdy na tę wieść popłynęły z oczu junaczek łzy.

Bezpośrednio potem, śpiewana piosenka, łamała się napoły z cichym szlochem i nieutulonym żalem. Junacy pochylili głowy. Nie mogli śpiewać.

Niech moment ten posłuży wszystkim, za najrzeczywistszy dowód — że praca junaków — to nie przykry obowiązek, lecz radość, miłość i niekłamana wdzięczność.

IV. IDZIE NOC... BÓG JEST TUŻ.

Wreszcie... zaintonowano ostatnią pieśń — Idzie noc...

Na zakończenie zabrał głos Pierwszy Gospodarz, Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz.

Dziękując serdecznie za zgotowane przyjęcie, mówił o wielkich wartościach i zdobyczach moralnych, jakie daje praca zbiorowa. **„Sprawdzianem wysiłku narodów, rodzin i zespołów są takie dni, jak dzisiejszy. W takich godzinach ludzkość i poszczególne jednostki zdają sobie sprawę ze swego dorobku.**

Wśród pasma dni życia, niewątpliwie przeważają dni trudu i często smutku. Dni takie jak dzisiejszy, są nieporównanie rzadsze od dni pierwszych, ale w takich chwilach człowiek niby w zwierciadle widzi się sam i sam ocenić się potrafi.

A gdy ku wieczorowi życia każdy się przechyli, miarą takich dni właśnie mierzyć będzie swe zasługi wobec Boga, Narodu i Państwa".

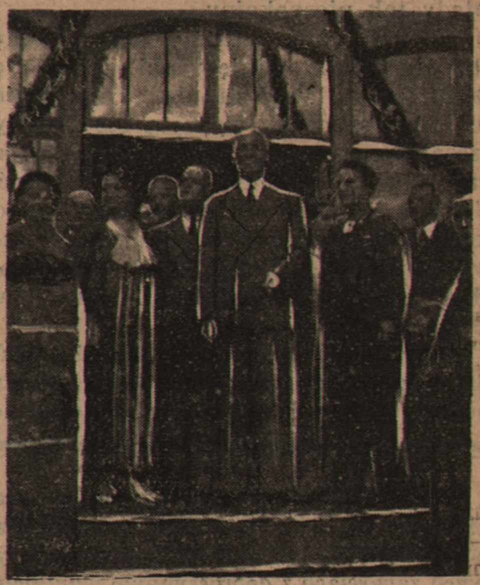
V. KILKA SŁÓW.

„A kiedy po żniwach
Już stanęły stogi,
Dobrobyt i radość
Weszły za chat progi.
A pomorski, zbożny
Lud ugiął kolana.
Błogosławiąc z serca
Łaskę Boga Pana".

— — — — — — — —

Nocą, długo w oknach gołębiewskiego dworku jarzyły się światła. To junaczki i junacy tańczyli ochoczo nasze piękne, stare, polskie tańce.

Na zakończenie, nie od rzeczy będzie powiedzieć, że wśród junaków znajdują się naprawdę talenty. Organizacja jest doprawdy pierwszorzędna. Bo oto gdy Pan Wojewoda powrócił po półgodzinnym obchodzie gospodarstwa z pola, przywitano go



Włodarz Pomorza w otoczeniu władz i zaproszonych gości oczekuje na moment zaczęcia dożynek.

przy ognisku chórem, taką oto zaimprowizowaną piosenką:

„Poszedł wojewoda
Oglądać kapustę,
Nasze śliczne konie
I króweczki tłuste.
Trzeba przyznać szczerze,
Oglądał z ochotą,
Szkoda, że na polach
Było duże błoto".

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Agonja gangsterów

Epigoni podziemnego świata St. Zjednoczonych — Wróg nr. 1.

Panowanie gangsterów w Stanach Zjednoczonych skończyło się. Minęły już bezpowrotnie dla nich te czasy, gdy narzucali się jawnie opinji publicznej, gdy chełpili się swem bogactwem, paradowali w luksusowych autach, urządzali przyjęcia w swych willach i pałacach. Dzisiaj ci z gangsterów, którzy zostali jeszcze na wolności, nie śmią już afiszować się, drżą o swoją skórę, kryją się, jak mogą przed policją. O używaniu życia, o korzystaniu z zagrabionych pieniędzy niema dzisiaj mowy. **Potęga gangsterów została złamana. Przed kilku tygodniami aresztowano w Nowym Orleanie Alvina Karpis'a, ostatniego „wroga publicznego Nr. 1". Karpis nie próbował nawet się bronić, choć w kieszeni miał nabitego Colta.** Tak wielką jest reputacja, jaką się cieszy policja waszyngtońska, tak wielkim strach, jaki posieli w świecie gangsterów słynni G meni Roosevelt'a. G-menom nie zależy wcale na dostaniu żywcem w swe ręce przestępcy, a strzelają oni z rekordową celnością. Z 41 poszukiwanych przywódzców band zastrzelili G-meni 8-miu, 11-tu aresztowali i posłali do więzienia, 8-miu — na fotel elektryczny. Rzemiosło gangsterskie zaczyna się w U. S. A. nie opłacać. A zawdzięczają to Stany głównie, jeśli nie wyłącznie policji G-menów (Gunmen — ludzie z rewolwerami), która nie jest zależna od gubernatorów i władz stanowych, lecz podlega wyłącznie departamentowi stanu w Waszyngtonie. W danej chwili niema w Stanach ani jednego gangstera o sławie i znaczeniu „wroga publicznego Nr. 1", jakim był np. Dillinger, Al. Capone, Lucianos, etc. **Złote czasy gangsterów należą do przeszłości, co nie wyklucza, rzecz prosta, istnienia przestępców i świata zbrodni, jak zresztą w każdym innym kraju. Gangsteryzm przestał jednak już żywić swoich ludzi, przestał być źródłem fortun.**

Haremy dla oszczędności

Nowa „siła robocza"

Urząd statystyczny ministerstwa spraw wewnętrznych w Kairze ogłosił ostatnio dane statystyczne, dotyczące małżeństw poligamicznych i rozwodów w Egipcie. **Wykaz taki podano do wiadomości publicznej po raz pierwszy w dziejach Egiptu. Według tego sprawozdania, w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1935 r. liczba zawartych małżeństw wynosiła 302.362. Z tego 283.309 przypada na małżeństwa monogamiczne, a reszta, t. j. 19.053 na małżeństwa poligamiczne.** Tak zatem w 17.950 wypadkach chodziło o małżeństwa dwóch kobiet z jednym mężczyzną, w 1.456 wypadkach nowa małżonka była trzecią żoną swego męża, a 147 mężczyzn powiększyło swe minjaturowe haremy o czwartą żonę. Jak zaznacza ta sama statystyka, „system haremowy" rozpowszechniony jest najbardziej wśród ubogiej ludności rolniczej. **Tłumaczy się to tem, że rolnicy żenią się chętnie, chcąc zyskać jaknajwiększą ilość rąk do pracy na roli. Taki „harem" zatem jest doskonałym systemem oszczędnościowym.**

Pocałunek za głos wyborczy

W Stanach Zjednoczonych panuje zwyczaj, że raz na trzy lata, na krótki okres czasu, kobiety wybierane są na burmistrzów. W stanie Oregon w mieście Portland, młoda, piękna Grace Wick. oświadczyła w liście otwartym, skierowanym do ogółu obywateli, że wystawia swoją kandydaturę na stanowisko burmistrza. Propaganda wyborcza miss Wick jest jednak bardzo oryginalna: obiecuje ona każdemu z tych którzy oddadzą na nią swoj głos — pocałunek. **A że** Portland liczy 300.000 mieszkańców, przeto w razie swego wyboru będzie miała miss Wick sporo kłopotu, zanim wywiąże się ze swojej obietnicy.

Drzewa, które gwiżdżą

Wyspą znaną z bogactwa i oryginalności swej flory jest Jamajka. Rośnie tam szereg osobliwych roślin, które stanowią przedmiot zdumienia turystów. Ostatnio botanicy odkryli na terenie Jamajki drzewo „gwiżdżące". Drzewo to wydaje lekki dźwięk, podobny do głosu ptaka, kiedy najlżejszy wiaterek muśnie jego gałęzie. Ponadto w czasie ciemnych nocy widoczne są zdaleka czarodziejskie drzewa żarzące się, których kora posiada właściwości fosforyzujące. Na Jamajce rośnie również drzewo, zwane „drzewem masłowem", gdyż żywica jego bardzo podobna jest do masła. **Najsłynniejszem jednak drzewem Jamajki jest „drzewo krwawiące", którego sok ma ciemno czerwone zabarwienie i które otaczane jest przez tubylców specjalnym kultem, ponieważ według legendy drzewo to „krwawi" w niektóre dni w roku.**

Sekundy trwogi

Ze wspomnień maszynistów kolejowych

(Ciąg dalszy).

Z palaczem — o ile się nie mylę, był to Niewerth, Westfalczyk, twardy łeb — z Niewerthem więc rozmawiałem przed odjazdem, ile tak strzałów dziennie Francuz posyła na nasz odcinek frontu. Niewerth zwiedział się gdzieś, że 640, i to wszystko granaty kalibru 17, a także 28,5. Na szczęście Francuz bombardował nas z pedantystyczną prawie regularnością, tak że nasza obsługa kolejowa na linji zawsze dość dokładnie wiedziała, kiedy i gdzie należy oczekiwać uderzenia, tak że strefę ognia mijaliśmy zawsze bez szwanku. Wciąż jednak podczas naszych warjackich jazd granaty padały na lewo i prawo od toru. Bez przerwy.

Jedynie dzisiaj mam jakieś niewyraźne uczucie, mimo że nie chciałbym za wszelką cenę, aby się sprawdziło. Ale cóż miałem czynić. Przeczucie, że coś się stanie, było silniejsze ode mnie.

Dzisiaj tor ginie w gęstej mgle. Właściwie nie zmienia to nic naszej sytuacji. gdyż w nocy zawsze mimo naszego tempa 40-kilometrowego jedziemy w ciemnościach b e z ś w i a t e ł i s y g n a ł ó w. Jeśli obsługa daje nam znaki, czyni to bardzo ostrożnie, potajemnie, małemi, przygaszonemi latarniami. Białe światło oznacza: przejazd, — czerwone: niebezpieczeństwo! Zatrzymać się! Innych znaków niema. I musimy djabelnie uważać, aby nie przeoczyć takiego światełka i nie wpaść na jakąś niewidzialną przeszkodę. Mogę sobie wyobrazić, że w taką wściekłą noc jak dzisiejsza koledzy na linji oka nie mogą zmrużyć i coniemiara się napocą, aby dopełnić swych odpowiedzialnych obowiązków. Z tego to powodu byłem wtedy tak niespokojny.

Niewerth i ja musimy teraz badać bacznie nietylko linję przed nami, ale także tor po lewej stronie. Tam, gdzie tuż przy szynach wychylą się z mgły szczątki rozszarpanego wczoraj przez granat wagonu, musimy się zatrzymać. Gdyż w Monthoi, które niedaleko stąd leży, dają nam dalszy rozkaz jazdy zawsze ustnie i tłumaczą, kiedy i jak możemy przedostać się do Charles - le-Grand.

Stacja w Charles - le - Grand posiada jeszcze jedną właściwość. Francuz posyła tam co dziesięć minut jeden ze swych obrzydliwych granatów kal. 28,5, które wyrywają w ziemi fantastyczne leje. Czekamy więc zawsze w Monthoi, aż granat uderzy, aby broń Boże, uniknąć z nim niemiłego spotkania podczas samej jazdy.

Dzisiaj trwa tylko kilka sekund, kiedy przed nami, trochę z boku, pojawia się ledwo dostrzegalna biała smuga światła, znak, że przejazd jest wolny.

Szybko rozwijam znowu maksymalną szybkość, aby minąć jaknajwcześniej przeklęty dworzec z Charles - le - Grand. Tam zawsze niewyraźnie się czułem i ciarki chodziły mi po skórze. Gdyż kto mógł nam gwarantować, że granaty francuskie nie zmienią swego 10-minutowego rozkładu jazdy? Już kilkakrotnie się zdarzyło, że Francuz, nagle zmienił swoje plany i kolejność strzałów. Nieraz już o mały włos byłoby po nas. I właśnie tutaj w Charles - le-Grand miałem wrażenie, jakgdyby Francuz w tej minucie właśnie miał strzelać.

I ostatecznie cóż to znaczą dziesieć minut? Można zapalić papierosa i dokończyć go w całym spokoju. I już 10 minut upłynęło. A więc granat w odstępach czasu jednej długości papierosa! Można się djabelnie zaniepokoić przy oczekiwaniu uderzenia, kiedy w dodatku czarna noc i trudny teren dookoła.

Na tym odcinku zawsze bierze mnie ochota wyśrubować szybkość ponad maksymalnie dozwolone 40 kilometrów. Trudno przestrzegać w takich wypadkach przepisów.

Po zarysach domów i zabudowań kolejowych widzę teraz, że jesteśmy już w Charles - le - Grand. Niewerth odmyka na chwilę klapę od paleniska, aby dosypać węgla.

N a g l e s ł y s z ę, j a k k r z y c z y:

— Człowieku! Włodarczyk! Woda! Rany boskie, n i e m a m y w o d y!

Odwracam się z przerażeniem, wody niema? Wpijamy się wzrokiem w hydrometr, oświetlony krwawym blaskiem, bijącym z paleniska. Wskazówka dochodzi już do zera. Fatalny wypadek! Przez chwilę zdaje mi się, że nie mogę ustać na nogach. Nic dziwnego! Ale zaraz się skupiam i zbieram wszystkie siły. Zdaję sobie sprawę, że z tą minimalną ilością wody nie zdołamy wytworzyć tyle pary, aby dotrzeć do Autrey. Z pewnością utknęlibyśmy gdzieś w drodze, narażeni na sromotny koniec. Ale skąd tutaj nabrać wody w pośpiechu? Wydawało się- że to wymysł samego szatana, że on sam nas tak urządził, aby zmuszać do nabierania wody właśnie w piekle stacji Charles - le-Grand.

Niewerth odzyskał natychmiast swój żelazny spokój. Nie pozostaje nam nic innego, jak zatrzymać się i napełnić tank. Naradzamy się szybko i uzgadniamy nasz plan i czemprędzej zatrzymuję maszynę.

W najlepszym wypadku wystarczą nam cztery minuty, aby nabrać wody, ale tylko w najlepszym razie! Niecałe dziesięć minut pozostaje nam czasu. Gdyby tylko Francuzom nie przyśniło się przyspieszyć ognia i wypalić właśnie w momencie, kiedy będziemy stali w Charles - le - Grand...

Na ślepo zatrzymuję maszynę tam, gdzie spodziewam się, że powinna być stacja wodociągowa. W mgnieniu oka znajdujemy się na ziemi. Z błyskawiczną szybkością napełniamy zbiornik mimo gęstych ciemności, które nas otaczają. Dlaczego nam właściwie zabrakło tak nieoczekiwanie wody, nad tem nie zastanawiam się w tej chwili. Byleby szybciej ukończyć nabieranie, każda sekunda jest droga.

JESZCZE DWIE MINUTY!

Gotowe! Niewerth wspiął się już na parowóz. Mamy jeszcze zaledwie trzy minuty czasu. Chcę podążyć za Niewerthem, kiedy słyszę z ciemności niezadowolony głos:

— Co się stało? Dlaczego stoicie? Czy nie wiecie, że każdej chwili może spaść na nas granat?

To wołał dowódca bataljonu. Wyjaśniam mu w kilku słowach, że musieliśmy uzupełnić zapas wody i właśnie ruszamy. Oficer biegnie znowu do swoich ludzi.

Spoglądam znowu na zegarek. Jeszcze tylko dwie minuty! Czy zdążymy? Djabelnie nieprzyjemne uczucie, kiedy człowiek zdaje sobie sprawę, że za niecałe 120 sekund w miejscu, gdzie stoimy, może uderzyć granat... Czuję, jak mi drżą ręce, kiedy zwalniam hamulce i przestawiam regulator, kiedy zwolna wprawiam maszynę w ruch. Uspakajam się nieco, kiedy już znowu ruszamy. Ale ile to sekud nam jeszcze pozostało?

Wychylam się daleko z okna i przebijam ciemności wzrokiem. Na dziesięć, piętnaście metrów można cośniecoś rozpoznać, dalej ani rusz! Przemęczone oczy palą i bolą.

Ale w ostatniej chwili dostrzegam jeszcze, jak o włos wpadlibyśmy na mały punkcik świetlny, który nam daje gwałtowne znaki. Czerwone światło, którem ktoś wymachuje jak szalony. Niebezpieczeństwo! Jeden, dwa ruchy. Niewerth też dopadł do hamulcy. Maszyna stanęła z przeraźliwym zgrzytem. Co się znowu stało? Pozostaje nam przecież tylko kilka sekund! Wirujące czerwone światełko zbliża się szybko do maszyny.

— Cofnąć się! Uciekajcie! 150 metrów przed wami...

Więcej już nie słyszę. Jak w malignie dopadam znowu do hamulcy. Zwalniam je i daję kontrpary!

Ze zgrzytem i łoskotem sznur wagonów przesuwa się wstecz. — Żeby tylko za nami nikogo nie było...!

Kiedy jeszcze cofam pociąg, uszy rozdziera nam huk detonacji. Granat uderzył tuż przed nami. Po dokładnie dziesięciu minutach!

Potworna groza przejmuje mnie na myśl, coby się działo i coby pozostało z całego bataljonu, gdybym posłuszny białemu sygnałowi wpadł z szybkością 40 kilometrów na miejsce uderzenia pocisku, w samo gardło piekła, które w tej chwili się rozpętało. Gdyby nas może jeszcze drugi granat dopadł...

Kiedy w dwie godziny później niż zazwyczaj dotarliśmy po wielu trudach różnemi bocznemi torami do Autrey, zbiornik naszego parowozu był znowu pusty... I dopiero teraz odkryliśmy małą, nieznaczną rysę w ścianie zbiornika, przez którą woda wyciekała. Prawdopodobnie w ścianę uderzył i przebił ją drobny odprysk granatu. I szparka ta uratowała nam życie, drobny, niepozorny — zdawałoby się — przypadek.

Zdaje mi się, że brzmi to niepoważnie i mało ciekawie, to wszystko, co teraz opowiadam. Bo jak nam niesamowicie i upiornie było na duszy podczas tych dwu minut, to pozostanie naszą potworną tajemnicą.

(c. d. n.)

MGR. JACEK DELEKTA.

Słowiańskie warownie ziemne

z okresu wczesnohistorycznego na Pomorzu

(Dokończenie).

Trzeci rodzaj warowni ziemnych. to **grodziska wyżynne,** budowane na wyniosłych, często bardzo stromych pagórkach, nad urwistemi brzegami wąwozów. na stromo opadających ku wodzie półwyspach. — przy urwistych brzegach rzek, moczarowatych przesmyków wśród wzgórz itp. Podczas gdy grodziska nizinne otaczano wokół fosą, łatwo wypełniającą się wodą ze względu na podmokły teren, to grodziska wyżynne otaczano wałami ziemnemi i rowami w miejscach wymagających, ze względu na rzeźbę terenu, szczególnej obrony. Ponieważ budowa grodzisk wyżynnych ściśle uzależniona była od naturalnego ukształtowania terenu. stąd też posiadają one rozmaite kształty: owalne, okrągłe, półkoliste itp. — Grodziska koliste i owalne dzieli czasami na dwie części wał. Mamy tu najprawdopodobniej do czynienia z wyodrębnieniem części przeznaczonej dla właściwej siedziby naczelnika rodu i części przeznaczonej dla zabudowań gospodarskich: śpichlerzy, pomieszczeń dla służby itp. Są to t.zw. **przedgrodzia.** Grodziska koliste i owalne posiadają jeszcze nieraz z boku dobudówki, czołówki. kształtu zazwyczaj półkolistego. Jakie było przeznaczenie tych dodatkowych konstrukcyj, trudno orzec; może było to miejsce dla straży lub miejsce dla zabudowań gospodarczych?

Pośród dalszych rodzajów warowni ziemnych zasługują na uwagę grodziska czworoboczne i stożkowate Odnosi się je jednakże już do średniowiecza wzmiankują o nich nieraz średniowieczne źródła historyczne pod takiemi nazwami, jak „grodzisko", „zamczysko", „okop" itd., a także nieraz same ich ciekawe nazwy, błąkające się jeszcze tu i ówdzie wśród ludu wiejskiego mogą być dowodem na ich historyczne pochodzenie.

Przy rozkopywaniu grodzisk natrafiamy na ogromne ilości skorup naczyń, co świadczy o tem, że były one zamieszkałe przez długie wieki; zdarzają się jednakże grodziska pozbawione zupełnie jakichkolwiek zabytków. któreby mogły coś powiedzieć o ich zamieszkaniu. Mamy w tym wypadku do czynienia najprawdopodobniej z warownią wybudowaną w pośpiechu przed grożącem natarciem nieprzyjaciół i opuszczoną zaraz po zagrażającej mieszkańcom osady krwawej zwadzie orężnej. Jak już powiedzieliśmy, najliczniejszemi zabytkami, znajdowanemi na grodziskach są skorupy naczyń.

Naczynia ówczesne wykonywano z gliny nieszlamowanej i zawierającej dużą przymieszkę piasku i tłuczonego granitu.

Naczynia toczono przeważnie już na kole garncarskiem, co umożliwiało masową ich produkcję. Nowa ta zdobycz techniczna stosowaną była powszechnie jednakże dopiero w ciągu X w. Przedtem tylko górną część naczyń obtaczano na kole garncarskiem. — Naczynia z wieku XI mają dna opatrzone najrozmaitszemi znakami garncarskiemi, — które są albo stemplami fabrycznemi ówczesnych zdunów, albo znakami symbolicznemi. Mają one kształt krzyży, kół, rozet klepsydr. kwadratów, strzał i w. in.

Bardzo znamienne są motywy zdobnicze naczyń wczesno-historycznych, słowiańskich złożone z elementu linji falistej, cechy typowo słowiańskiej. Jeżeli chodzi o sam kształt naczyń ówczesnych, to wykazuje on wyraźnie ścisłe punkty styczne z formami naczyń okresu rzymskiego (od nar. Chr. do 400 po Chr.) wzgl. z okresu wędrówek ludów (400—600 po Chr.), co stanowi ważki argument naukowy. przemawiający za ciągłością kulturową a tem samem za tubylczością Słowian na Pomorzu już w czasach około nar. Chr. Skoro takie namacalne związki istnieją między wiekami poprzedniemi a okresem wczesno-historycznym (600—1100 po Chr.), twierdzenie uczonych niemieckich przyjmujących, że Słowianie przybyli na ziemię pomorską, dopiero w VI w. po Chr.. należy odrzucić jako naukowo zupełnie nieuzasadnione.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że na grodziskach tylko bardzo rzadko znajdujemy broń, co odpowiada pokojowemu charakterowi Słowian, zajmujących się przedewszystkiem uprawą roli i hodowlą bydła. Do bardzo nielicznych znalezisk należą miecze; częściej natomiast występują żelazne groty oszczepów, strzałki do łuków. żelazne ostrogi itd. Najpospoliciej występują żelazne noże podobne bardzo do dzisiejszych t. zw. noży fińskich), chowane w skórzanych pochwach, okutych blaszkami bronzowemi, pięknie ornamentowanemi. Noże te, przytroczone u boku. nosili mężczyźni a także i kobiety. Poza ich zwykłem przeznaczeniem do codziennego użytku, służyły zapewne także do dokonywania krwawej zemsty t. zw. po słowiańsku wróżdy (vendetty). Wróżdy, ciągnące się nieraz całemi latami, przetrwały w Polsce do XV w.

Obok naczyń glinianych i wyrobów żelaznych występują na grodziskach liczne szydła, wrzeciona ,szpile, igły kościane, grzebienie, gwizdki, paciorki szklane importowane z południa, wspaniałe wyroby złote i srebrne monety arabskie i bizantyjskie i monety z krajów sąsiadujących ze słowiańszczyzną i denary, Mieszka; prymitywne łyżwy kościane, służące do przebiegania szerokich tafli lodowych itd. itd. W grodziskach pozatem spotykamy nasiona zbóż uprawnych, kości zwierząt dzikich i domowych, ptaków i ości ryb, dowód różnorakich zajęć ówczesnych Słowian pomorskich. W grodziskach znajdujemy także pozostałości konstrukcyj drewnianych, jakie na nich wznoszono: ostrokołów, bram i domostw; co chlubnie świadczy o wysokim stanie rzemiosła ciesielskiego u naszych praojców.

Z terenu Pomorza znamy kilkaset grodzisk nieraz z licznemi cmentarzyskami w ich pobliżu. Fakty te są dowodem gęstego zaludnienia Pomorza przez ludność, której przodkowie, dawna ludność cmentarzysk „łużyckich" na kilka wieków przed Chr. władała już połaciami ziem u ujścia Odry, Wisły i nad brzegami Bałtyku.

Grodziska pomorskie stanowią niezwykle ważny przyczynek do badań czasów wczesno-historycznych Pomorza, gdyż — jak widzieliśmy z niniejszego ich naukowego omówienia —odsłaniają mroki przeddziejowe tej ziemi po tylekroć narażanej na obce, wraże ataki, potwarzające jej słowiańskość.

Grodziska pomorskie również dlatego są tak dla nauki polskiej cenne, bo zawierają czasami także zabytki, pocohdzące z kilku wieków przed nar. Chrystusa, co świadczy o tem, że idea budowy grodzisk jest nawskroś rodzimą, słowiańską i ciągłość jej przetrwała przez długie, długie wieki, aż do średniowiecza.

Grodziska pomorskie, to dowód wysokiej już jak na ówczas kultury techniczno-strategicznej i organizacyjno - politycznej przodków dzisiejszych Pomorzan, których sławne nadmorskie miasto Wolin, odkopane niedawno przez archeologów, wzbudza podziw nad stanem ówczesnej kultury pomorskiej.

Do walki z pożarami

Pod tym hasłem Pomorski Okręg Wojewódzki przystąpił do organizacji „Tygodnia Strażackiego" na terenie całego Pomorza.

„Tydzień Strażacki" odbędzie się w czasie od 30 sierpnia do 6 września r. b.

W czasie „Tygodnia" wszystkie Straże Pożarne, których Okręg Pomorski liczy 550 z ogólną liczbą około 10.000 czynnych członków drużyn strażackich, urządzają najróżnorodniejsze imprezy, które mają na celu propagandę idei strażackiej, akcję prewencyjną w walce z klęską pożarową oraz zapisy na członków wspierających do Stowarzyszeń Ochotniczych Straży Pożarnych i zbieranie funduszów na walkę z pożarami.

Pożar — to wróg, niszczyciel dorobku narodowego, to sprawca wielu nieszczęść, pożar zabiera rocznie kilkadziesiąt istnień ludzkich, zamienia w popioły dobytek tysięcy ludzi, sprowadza głód i nędzę pogorzelcom.

W ciągu trzech lat ostatnich było w Polsce 46.890 pożarów; spaliło się 145.527 budowli, straty w samych budynkach wynosiły 167.000.000 zł.

W płomieniach zginęło straszną śmiercią 515 osób, w tej liczbie 184 dzieci.

Do walki z tym strasznym żywiołem zorganizowano w Stowarzyszeniach Ochotniczych Straży Pożarnych — Strażaków-ochotników oraz w wielkich miastach jak Toruń, Grudziądz i Gdynia Zawodowe Straże Pożarne.

Ochotnicze Straże Pożarne składają się z czynnych członków, którzy bezpośrednio walczą z żywiołem pożaru i z członków wspierających, opłacających bardzo niewielkie składki członkowskie. Fundusze Stowarzyszeń Ochotniczych Straży Pożarnych składają się z niewielkich subwencyj ze strony samorządu oraz z ofiar społecznych zbieranych przez członków Straży od społeczeństwa.

Zapisujcie się więc na członków wspierających Straży Pożarnych, aby miały czem alarmować strażaków do pożaru, aby: miały narzędzia do walki z pożarami, aby: mogły szybko dojechać do miejsca pożaru, aby: im nic nie zabrakło wody do gaszenia, remiz do przechowywania sprzętów pożarniczych, aby strażacy byli wyszkoleni, wyćwiczeni i ubezpieczeni oraz aby przygotowali się do obrony przeciwlotniczo-pożarniczej.

Straszny wypadek w lesie pod Bydgoszczą

Ścięty konar zmiażdżył klatkę piersiową drwalowi

W Małej Kępie pod Fordonem wydarzył się onegdaj wstrząsający wypadek. W lesie ścinał drzewa **Karol Ness**, przyczem jeden ze ściętych pni padając przygniótł nieszczęślwego. Ciężkie drzewo zmiażdżyło Nessowi klatkę piersiową.

Rozpaczliwy okrzyk przerażena zaalarmował znajdujących się w pobliżu ludzi, którzy pospieszyli Nessowi z pomocą, wzywając pogotowie ratunkowe. Wskutek **odniesionych ciężkich obrażeń i silnego wewnętrznego krwotoku Ness zmarł przed przybyciem pogotowia z pomocą lekarską.**

Na widły, drągi, kamienie i... rewolwery

Krwawa bójka pod Brodnicą

Pomiędzy rodzinami Fiałkowskich i Kamińskich w miejscowości Szlacheckie Kruszyny (powiat brodnicki) na tle nieporozumień sąsiedzkich powstała bójka, w czasie której doszło do wymiany strzałów z krótkiej broni palnej. Jeden z uczestników bójki, Alfons Kamiński postrzelił w nogę Stanisława Fiałkowskiego, któremu pierwszej pomocy udzielił lekarz powiatowy.

Walczący poza bronią palną używali wideł, drągów i kamieni.

Sensacyjna kradzież samochodu

„Uprowadzenie" nastąpiło przy pomocy koni

Mieszkaniec Bydgoszczy p. **Józef Dąbrowski (Mazowiecka 7),** który po kilku tygodniach przerwy w dniu wczorajszym zajrzał do swego garażu samochodowego przy ul. Gdańskiej (przy F-mie Wodtke) — skonstatował z przerażeniem, **iż auto znikło.**

Poszkodowany niezwłocznie powiadomił o kradzieży auta policję, która zdołała po dłuższych poszukiwaniach natrafić na ślad „uprowadzonego" auta, na ślad w postaci kilku części rozmontowanego samochodu.

Ponieważ auto zostało sprzedane „na szmelc" przez nieznanych złodziei za pomocą wielu pośredników — przeto nie zdołano jeszcze ustalić nazwisk czelnych złodziei.

Auto p. Dąbrowskiego skradzione zostało z garażu przy pomocy koni. Samochód (nr. rej. P. Z. 41.908) przedstawiał wartość około 2.000 zł.

Mussolini uczestniczy w zakończ. zbioru plonów



Do miasta Littoria, powstałego na osuszonych bagnach italskich, przybył Mussolini, celem wzięcia udziału w zakończeniu tegorocznych żniw, które na terenie całych Włoch przeszły pomyślnie

Lekarski kurs wakacyjny w Ciechocinku

rozpocznie się 4 września

Pod protektoratem wicemin. Opieki Społecznej dr. E. Piestrzyńskiego odbędzie się w Ciechocinku IX lekarski kurs wakacyjny w dniach od 4—6 września. W czwartek 3 września odbędzie się wieczorem zebranie towarzyskie zapoznawcze uczestników kursu w salonach Zdrojowiskowego Klubu Towarzyskiego, poczem następnych dni do niedzieli włącznie odbywać się będą wykłady naukowe z dziedziny medycyny. Przy sposobności kursu uczestnicy zapoznają się szczegółowo z wzorowemi urządzeniami zdrojowiska.

Opłata od uczestników kursu wynosi 20 zł., od osoby towarzyszącej 15 zł. Uczestnicy mają zapewnione bezpłatne mieszkanie. Pozatem została dla nich zorganizowana wystawa wyrobów i przetworów farmaceutyczno - lekarskich.

Jeźdźcy polscy wyjeżdżają do Łotwy

Dziś wyjeżdża z Grudziądza polska ekipa konna na zawody do Rygi. Skład ekipy jest następujący: rtm. Sokołowski. rtm. Kulesza, por. Gutowski, por. Komorowski i por. Czerniewski. Szefem ekipy jest mjr. Królikiewicz.

Kurs teatralny

pomorskiego Związku Teatrów Ludowych

W dniach od 21 września do 3 października 1936 r. pomorski Związek Teatrów Ludowych urządza **2 tygodniowy kurs teatralny** dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych i żołnierskich.

W programie wykłady i zajęcia praktyczne, obejmujące:

1) Organizację teatru.
2) Wymowę.
3) Inscenizację.
4) Grę sceniczną.
5) Reżyserję.
6) Charakteryzację.
7) Kostjumologję.
8) Budowę sceny.
9) Efekty świetlne.

Opłata za kurs (bez wyżywienia) 15.— zł. od uczestnika (całodzienne wyżywienie zł 1.50).

Kandydatów posiadających odpowiednie kwalifikacje, dających rękojmię rzetelnej pracy w terenie, należy zgłaszać do dnia 5 września b. r.

Opłatę za kurs 15.— zł, od uczestnika winny organizacje wpłacić najpóźniej do dnia 10 września 1936.

Koszta zakwaterowania łącznie ze światłem za 1 uczestnika 40 do 45 groszy dziennie w Pol. Towarzystwie Krajoznawczem.

Zgłoszenia i wszelkie zapytania należy kierować do Pom. Związku Teatrów Ludowych, Toruń ul. Mickiewicza 2-4.

Za Zarząd:
Prezes: (—) Józef Ratajski.
Sekretarz: (—) Stanisław Staczek.

Dalsze ofiary na poszkodowanych przez huragan

Przesyłam poniżej spis dalszych ofiar, złożonych na rzecz dotkniętych klęską żywiołową w dniu 28. 7. br. w powiecie toruńskim.

1) p. Konstanty Kawecki, Chełm (Lubelskie) 10,00 zł, 2) p. burm. Stamirowski, Podgórz 19,90 zł, 3) Zarząd Gmin. Bielawy 30,50 zł, 4) Toruński Młyn Parowy — Toruń 300 zł, 5) Gmina Podgórz — wieś 14,80 zł, 6) Gmina Podgórz — wieś 25,00 zł, 7) Gmina Smolno 158,90 zł, 8) Robotnicy Składnicy Mat. Int. Toruń 30,14 zł, 9) Cech Rzeźnicko-Wędliniarski, Toruń 100,00 zł, 10) Zarząd Gminy Lulkowo 186,00 zł, 11) P. S. Magnus, Radom 5,90 zł, 12) ks. prałat dr. Jank, Toruń 50.00 zł, 13) Komit. Gmin. Popioły 69,30 zł, 14) Zarząd Gminy Bielawy 20,05 zł, 15) p. Leonard Koźlikowski 20,00 zł.

Z sumy 380,17 zł zebranej przy zbiórce ulicznej w dniu 2. 8. 36 r. 50,— zł ofiarował p. Jan Śliżewski z Torunia.

Ofiarodawcom Komitet składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Międzynar. turniej tenisowy o mistrz. Polski

zgromadzi w Bydgoszczy 40 najlepszych rakiet europejskich

Walki rozpoczną się już w środę 26 bm.

Nasz świat sportowy w kończącym się sezonie letnim przeżyje jeszcze jedną wielką emocję.

W bieżącym tygodniu, **od środy 26 do niedzieli 30 bm. odbędzie się w Bydgoszczy międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski, w którym uczestniczyć będzie 40 najlepszych rakiet europejskich z najlepszymi tenisistami na czele.**

Turniej ten — jeśli się zważy na rewelacyjne wprost zgłoszenia zawodników zagranicznych — zapowiada się niezwykle ciekawie i obfitować będzie w liczne momenty sensacyjne.

Dziś już możemy podać jacy zawodnicy wezmą definitywnie udział w międzynarodowym turnieju.

Z rakiet zagranicznych w turnieju zobaczymy drugiego zawodnika Niemiec **Henkel'a,** dalej **Denkera** (Niemcy), hr. **Baworowskiego** — mistrza Austrji, wicemistrza Austrji **Redla, Henderwerka I** (Prusy Wschodnie), mistrza juniorów Niemiec **Falka,** znanych już w Bydgoszczy z poprzednich turniejów międzynarodowych **Stolza i Dawida,** dalej panie: **Käppel** (Niemcy), **Varkalla i Walentynowicz.**

Spodziewany jest ponadto przyjazd b. mistrza Bydgoszczy, mistrza Grecji **Staliosa, Szigetti'ego (Węgry)** i in.

Barw polskich bronić będą najlepsi zawodnicy, ze znanymi nam asami na czele. Przyjeżdża **Jadzia Jędrzejowska i Hebda** po rozgrywkach w Baden - Baden, dalej **Tarłowski, Tłoczyński, Witman, Majewski, Spychała, Bratek, Beldowski, Horain** i in. Listę pań uzupełniają: **Volkmer - Jakobsonowa, Rudawska, Głowacka, Zosia Jędrzejowska, Neumanówna, Konopacka - Matuszewska, Łuniewska, Kindermanówna, Slodówna i Putzówna.**

Z okazji turnieju międzynarodowego o mistrzowstwo Polski w tenisie spodziewane jest przybycie do Bydgoszczy dwóch pociągów popularnych: z Poznania i Gdyni.

Organizator turnieju Bydgoski Klub Sportowy w tempie przyspieszonem wykańcza prace przygotowawcze związane z przygotowaniem kortów do rozgrywek. M. in. przy ul. Staszica powstają nowe wielkie trybuny, które pomieszczą zgóra 800 osób.

Smutna przygoda sędziego na ringu



Pewien mecz zapaśniczy w Los Angeles zakończył się w niezwykły sposób. Kiedy sędzia chciał zdyskwalifikować jednego z zapaśników, ten rzucił go w przystępie gniewu na matę i położył na obie łopatki. Drugi zapaśnik zbiegł

KALENDARZYK

Wtorek, 25. 8.: Ludwika Kr.
Środa, 26. 8.: Ireneusza k.
Czwartek, 27. 8.: M. B. Częstochowskiej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem z przelotnemi deszczami, głównie w dzielnicach północnych. Temperatura w ciągu dnia około 18 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 24 bm. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,03 (2,40); Zawichost —1,26 (1,22); Warszawa +0,92 (1,00); Płock —0,70 (0,75); Toruń +0,79 (0,77); Fordon +0,74 (0,73); Chełmno +0,60 (0,60); Grudziądz +0,76 (0,78); Korzeniewo 0,90 (0,91); Piekło +0,17 (0,16); Tczew +0,10 (0,08); Einlage +2,44 (2,30); Schiewenhorst +2,64 (2,52).
Temperatura wody w Wiśle 14,8 (15,6).

Na bruku bydgoskim

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 przyjmuje zapisy do kl. I. gimnazjum krawieckiego codziennie od godz. 11—13 do dn. 29 bm. Egzamin odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 8 rano. 4361

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 przyjmuje zapisy uczenic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godz. 11—13 do dnia 31 bm. włącznie. (4360

— **6-miesięczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiem Gimnazjum Kupieckiem rozpocznie się w pierwszych dniach września. Kurs obejmuje całokształt przedmiotów handlowych, ponadto wykładana będzie nauka o Polsce współczesnej, stenografja i pisanie na maszynach. Szczegółowych informacyj udziela sekretarjat szkoły codziennie w godzinach urzędowych (ul. Jagiellońska 11, tel. 16-61).

— **Wycieczka do Smukały.** Łącząc przyjemne z pożytecznem Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia na Bielawkach urządza w środę 26 bm. wycieczkę do Smukały, pragnąc w ten sposób przysporzyć kasie funduszów dla najbiedniejszych. Wyjazd nastąpi o godzinie 14 z dworca kolejki powiatowej na Okolu. W Smukale obficie zaopatrzony bufet.

— **Zderzenie rowerzysty z motocyklistą.** U zbiegu ulic Al. Mickiewicza i 20 Stycznia zderzył się onegdaj jadący na rowerze Kazimierz Mueller (Koszarowa 22) z motocyklem kierowanym przez st. sierżanta Franciszka K. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. Kto ponosi winę spowodowania zderzenia wykażą dochodzenia policyjne.

— **Kradzież roweru.** Onegdaj przybył do Bydgoszczy zam. w powiecie wyrzyskim rolnik Henryk Doboszewski, pozostawiając rower swój bez opieki obok domu nr. 68 przy ul. Gdańskiej. Okazję tę wykorzystał nieujawniony dotychczas złodziej, który w czasie kilkuminutowej nieobecności rolnika rower skradł. Poszkodowany pieszo wrócić musiał do domu.

— **Zagadkowa kradzież.** P. Antoni Cholewiński (Gdańska 45) onegdaj prawie, że przez cały dzień nie opuszczał swego lokalu, niemniej jednak jakiś złodziej w zagadkowy wprost sposób skradł 20 zł. z kasy. Kradzież zauważył poszkodowany dopiero wieczorem, zawiadamiając o tem policję.

— **„Bezpański“ kajak na Brdzie.** Onegdaj na Brdzie, na terenie II. komisarjatu Policji znaleziono „błąkający się“ kajak, który odebrać można w II komisarjacie.

Restauratorzy bydgoscy w Gdyni

Z okazji zjazdu Związku Towarzystw Restauratorów i wystawy gastronomiczno-hotelarskiej w Gdyni bawiła wycieczka Stowarzyszenia Restauratorów z Bydgoszczy.

Staraniem ruchliwego zarządu do Gdyni wyjechało kilkudziesięciu członków wraz z rodzinami, razem około 130 osób.

Zapobiegliwy Zarząd Stowarzyszenia wystarał się o to, że wycieczka restauratorów bydgoskich nad polskie morze była pod każdym względem pożyteczna i... przyjemna. Już sam fakt, iż wszyscy członkowie Stowarzyszenia wyjechali do Gdyni na koszt kasy orgnizacyjnej, świadczy chlubnie o wzorowej gospodarce Stowarzyszenia i sprawności organizacyjnej. Żadne też inne towarzystwo, bawiące w tym czasie w Gdyni, nie mogło się poszczycić podobnym sukcesem.

Wraz z wycieczką do Gdyni udali się członkowie zarządu z prezesem p. Kocerką i sekretarzem p. Mateckim na czele, oraz prezes Stow. restauratorów dworcowych, członek Stowarzyszenia bydgoskiego p. Nikodem Szmelter.

Wycieczka restauratorów z Bydgoszczy bawiła w Gdyni dwa dni, zwiedzając szczegółowo wystawę gastronomiczno-hotelarską. W gronie wystawców napotkali zwiedzający również kilka stoisk firm bydgoskich.

W ciągu swego pobytu w nadmorskiej stolicy Polski, restauratorzy zwiedzili port gdyński, oraz najmłodsze nasze miasto. W drugim dniu wycieczka udała się parostatkiem do Helu, by po zwiedzeniu portu i wioski odbyć wielce emocjonującą podróż kutrem rybackim do Jastarni i Juraty.

Członkowie Stowarzyszenia Restauratorów, oraz uczestniczące w wycieczce ich rodziny i goście powrócili do Bydgoszczy po ciekawej podróży zadowoleni i wzbogaceni o wiele nowych wrażeń i spostrzeżeń.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 25 sierpnia

W rozterce z życiem

Znowu dwa zamachy samobójcze w Bydgoszczy

W ciągu ub. doby zanotowano w Bydgoszczy aż dwa wypadki targnięcia się na życie, które dla niektórych jednostek straciło zupełnie swój urok.

W obydwóch wypadkach zamachowcy postanowili przerwać nić żywota przez otrucie się. Do szpitala miejskiego przewieziono w stanie poważnym 16-letniego Józefa D. (Koszarowa 30), który w mieszkaniu swoich rodziców targnął się na życie, wychylając do ust zawartość buteleczki lizolu. Powód desperackiego czynu przeczulonego chłopca nieznany.

Niesnaski rodzinne przejęły 48-letniego Bronisława Gordona (Szczecińska nr. 8) tak bardzo, iż postanowił „skończyć ze sobą“ i w tym celu napił się kwasu solnego. Niedoszłego samobójcę zdołano dzięki natychmiastowej pomocy uratować.

Regaty kajakowe o mistrzostwo Bydgoszczy

Doskonałe wyniki naszych kajakowców

Staraniem Okręgowej Sekcji Wodnej Pocztowego PW w Bydgoszczy odbyły się ub. niedzieli na Brdzie i wioślarskim torze regatowym w Łęgnowie regaty kajakowe o mistrzostwo miasta.

Mimo niepogody i zimna — regaty zgromadziły około 100 zawodników, ciesząc się ponadto dużem zainteresowaniem publiczności, która śledziła start do biegu na 10.000 m. odbywający się przed efektowną przystanią Pocztowego PW.

Rozdanie nagród odbyło się na przystani PPW wieczorem, w sposób uroczysty.

Techniczne wyniki biegów są następujące:

Bieg 10.000 m. panów:

kajaki dwójki wyścigowe: I miejsce Donaszewski — Pucia 16 DHŻ 35,0; II. miejsce Kielichowski J. — Kielichowski K. PPW. Bydgoszcz 36,43; III. miejsce Polaszek — Lisiecki K. K. Toruń.

kajaki jedynki wyścigowe: I. miejsce Gacke Sokół III Bydgoszcz 36,11; II. miejsce Pytlewicz PPW. Bydgoszcz 38.41,4; III. miejsce Wejszewski K. K. Toruń 38.48,2;

bieg 600 m. pań:

kajaki jedynki wyścigowe: I. miejsce Gbiorczykówna PPW. Bydgoszcz 3.37,4; II. Dondajewska PPW. Bydgoszcz.

kajaki dwójki wyścigowe: I. miejsce Dondajewska — Ziętakówna PPW. Bydgoszcz 3.26,6; II. Hołówkowa — Gbiorczykówna PPW. Bydgoszcz;

bieg 1.000 m. panów:

kajaki dwójki wyścigowe: I. miejsce Donaszewski — Pucia 16 DHŻ 4.43,1; II. Polaszek — Lesiecki K. K. Toruń; III. Kielichowski J. — Kielichowski K. PPW. Bydgoszcz;

kajaki wyścigowe jedynki: I. miejsce Gacke Sokół III Bydgoszcz 4.43.1; II. Wejszewski K. K. Toruń; III. Pytlewicz PPW. Bydgoszcz;

bieg 1.000 m. mieszany:

kajaki dwójki wyścigowe: I. miejsce Dondajewska — Pytlewicz PPW. Bydgoszcz 5.11,2; II. Gbiorczykówna — Kielichowski PPW. Bydgoszcz;

Bieg 1.000 m panów:

Kajaki dwójki turystyczne I miejsce Olkiewicz — Nikiel Sokół III Bydgoszcz 4.55,3; II Puzowski — Ekesa BKS Wodnik Bydgoszcz; III Szczurkowski i Kopeć PPW Bydgoszcz.

Bieg 10.000 m. panów:

kajaki dwójki turystyczne: I miejsce Olkiewicz — Nikiel Sokół III Bydgoszcz 38,04; II Kraszkiewicz — Plaszkowski Sokół III Bydgoszcz; III Rybka Kiełpiński PPW Bydgoszcz.

kaj. jedynki turystyczne I miejsce Nawrocki 16 H. D. Ż. 41,47; II Kozłowski 16 H. D. Ż., III Centkowski PPW Bydgoszcz.

Bieg 1.000 m panów:

kaj. jedynki turystyczne: I miejsce Centkowski PPW Bydgoszcz 5,22; II Nawrocki 16 DHŻ. III Kozłowski 16 DHŻ.

Bieg. 10.000 m panów:

kaj. skład. dwójki turystyczne I miejsce Tobolewski — Krajniewski BKS Wodnik 44,40; II Ostrowski — Maćkiewicz PPW Bydgoszcz.

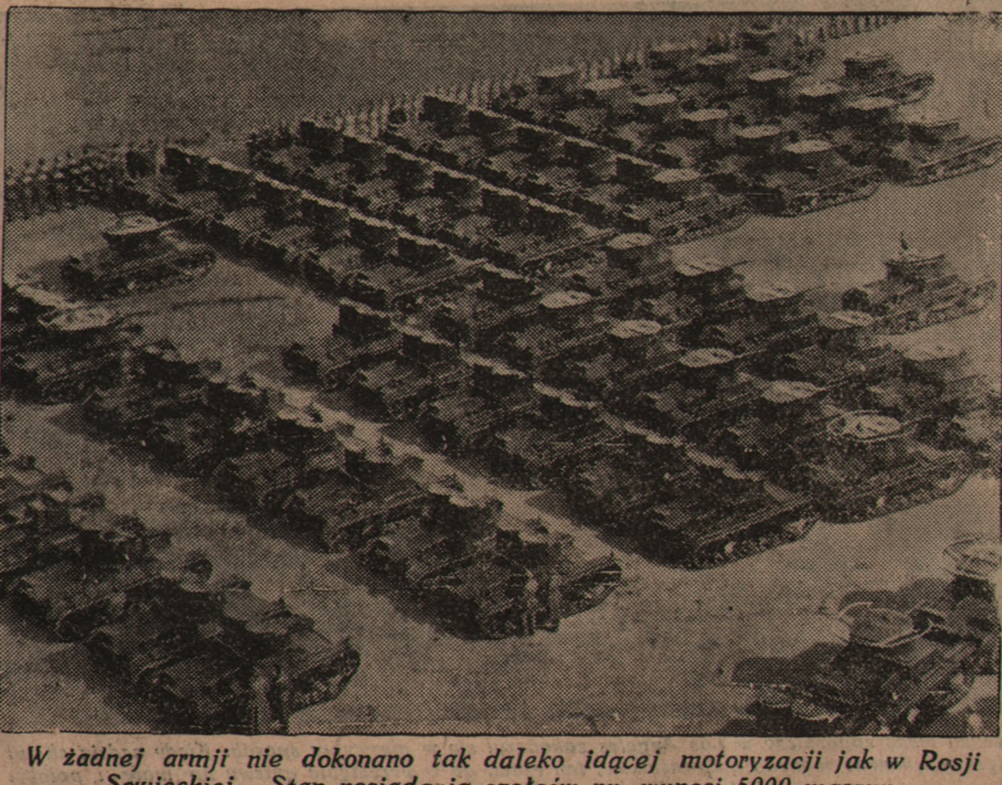
Bieg 1.000 m. panów:

kaj. skład. dwójki turyst. I miejsce Tobolewski i Krajniewski BKS Wodnik 6,09.7. II miejsce Ostrowski — Maćkiewicz PPW Bydgoszcz.

W ogólnej punktacji I miejsce zajął zespół PPW, uzyskując 31 punktów, przed Kajakowym Klubem Wioślarskim Toruń (11,1 pkt.), 16 B. Druż. Harc. Żegl. im. Zaruskiego (8 pkt.) i Sokołem III Bydgoszcz (7,5 pkt.).

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach członków Zarządu Sekcji Wodnej PPW — bardzo staranna i sprawna.

Czołgi, jak daleko okiem sięgnąć



W żadnej armji nie dokonano tak daleko idącej motoryzacji jak w Rosji Sowieckiej. Stan posiadania czołgów np. wynosi 5000 maszyn.

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 06.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.
— Zarząd Miejski (centrala) 26-00
— Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 30 bm. włącznie pełnia: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

Scena i kulisy

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś we wtorek „Zakochani“ pogodna i wesoła komedja Caillavet'a i Fleurs'a w świetnym wykonaniu naszego zespołu.

Dwa tanie przedstawienia po cenach od 10 gr. do 99 gr. odbędą się w środę i czwartek. W środę doskonała komedja St. Kiedrzyńskiego pt. **„Kobieta i jej tyran“.** Obsadę tworzą pp.: Hermanowa, Motyczyńska, Podgórska, Sawicka, Dzwonkowski, Górowski, Leśniewski, Lochman, Serwiński i Winczewski.

W czwartek ukaże się tryskająca brawurowym humorem i wykonana z niepospolitą werwą farsa Kosela **„Słoń w składzie porcelany“** z p. Górowskim w roli tytułowej.

Na obydwa te przedstawienia ceny miejsc najniższe bo od **10 do 99 gr.** Bilety już nabywać można w kasie teatru.

Najbliższą premjerą będzie jedna z najlepszych polskich krotochwil Abrahamowicza i Ruszkowskiego **„Mąż z grzeczności“,** z której próby odbywają się o ddłuższego czasu. W rolach naczelnych wystąpią: dyr. Stoma i Jerzy Szyndler.

Wszelkie zniżki nabyte na sezon 1935-36 tracą ważność z dniem 31 sierpnia br. Nowe legitymacje na sezon 1936-37 nabywać można codziennie w kancelarji teatru między godziną 10 a 2 i 7 a 8 wieczorem.

KINA:

ADRIA: „New York — San Francisko“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Mściciel prerji“ i „Eskimo“.
APOLLO: „Arcylokaj“ i nadprogram.
KRISTAL: „Panowie w cylindrach“ i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Mali bohaterowie“ i „Nasze słoneczko“.
REWJA: „Kochany łobuz“ i „Walc dla Cie-

Dzieci kolejowców pomorskich zwiedzają Polskę

Dn. 22 bm. wyjechała z Bydgoszczy do Warszawy wycieczka krajoznawcza, zorganizowana staraniem Zarządu Okr. Pom. Rodziny Kolejowej dla 50 dzieci najbiedniejszych pracowników kolejowych. Wycieczka zwiedzi **Warszawę, Lwów, Podhorce, Worochtę, Tarnopol i Zbaraż.** Wycieczka jest bezpłatna. Koszta utrzymania dzieci, zwiedzania i przejazdów pokrywa Zarząd Okręgu z własnych funduszów.

W Okręgu Lwowskim dzieci korzystać będą z gościnności i opieki tamtejszego Zarządu Okręgu Rodziny Kolejowej.

NA SZALACH TEMIDY

Handlarz od „wszystkiego“

Wbrew ogólnoświatowemu prądowi wyszkoleniowemu zmierzającemu w XX w. do specjalizacji w każdej dziedzinie pracy pan Marjan Szymkowski z Bydgoszczy, mimo swego młodego wieku (ma 22 lata) jest na tym punkcie zacofańcem i uznaje tylko wszechstronność i t. zw. uniwersalność.

Szymkowski jest handlarzem i handluje wszystkiem. Trudno też byłoby ustalić branżę, w której pracuje i handluje ów mistrz pośrednictwa. Łatwiej nazwać można Szymkowskiego handlarzem „od wszystkiego“, a jeszcze lepiej handlarzem „okazyjnym“.

Różnorodność zainteresowań fachowych Szymkowskiego sprawia, iż interesuje się on z zasady tem wszystkiem co posiada jakąś realną namacalną — niekoniecznie gotówkową wartość, a zwłaszcza tem wszystkiem co da się... objąć, lub odkręcić od zabetonowanej podstawy i obcego gruntu.

Siła „przyzwyczajenia“, jaka Szymkowskiego w jego zawodzie, oraz jego skrupulatność fachowa niejednokrotnie narażała obiecującego tego handlarza na przykrości, dowodem czego mogą być chociażby tylko cztery wyroki zasądzające.

Ostatnio Szymkowski zauważył na jednej z ciężarówek plan, a ponieważ jeden z jego klientów zamierzał akurat nabyć podobny przedmiot, przeto uczynny handlarz ściągnął plan z auta i przehandlował go z niezłą korzyścią dla siebie. I to właśnie stało się podstawą wydania czwartego wyroku skazującego, opiewającego na miesiąc więzienia.

Skazanie złodzieja rowerowego

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał onegdaj kilkakrotnie już karany **33-letni robotnik Maksymiljan Bogusławski,** oskarżony o kradzież roweru.

W marcu rb. Bogusławski wykorzystał moment, gdy p. Leon Nowak (Bocianowo 31) udał się do domu nr. 19 przy ul. Poznańskiej pozostawiając rower, by rower ten skraść.

W czasie rozprawy Bogusławski wypierał się swego czynu, jednak sąd po wysłuchaniu zeznań świadków skazał złodzieja n pół roku bezwzględnego aresztu.

Ze sportu

POLONJA — WKS INOWROCŁAW. CUIAVIA — ZDRÓJ 2:2 (1:1).

Rozgrywki o nowe mistrzostwo A-klasy Pomorza w piłkarstwie rozpoczęły się w Bydgoszczy meczem Polonja — WKS Inowrocław (Cuiavia—Zdrój). Mecz odbył się na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego i zgromadził mimo chłodu dość liczną publiczność.

Spotkanie zakończyło się remisem 2:2 (1:1).

Sędziował dobrze p. Dołecki w miejsce p. Cichaczewskiego z Grudziądza, który na mecz nie przybył.

NOWE PŁYWACKIE REKORDY POMORZA

Sokół III z Bydgoszczy, stanowiący obecnie bezwątpienia najlepszy zespół pływacki na Pomorzu przeprowadził onegdaj w bydgoskiej pływalni garnizonowej próby pobicia niektórych rekordów Pomorza, poprawiając następujące wyniki: sztafeta 4×100 dowolnym panów — Sokół III w czasie 5,20 sek. (skład: Draeger, Buse, Zimniewicz, Cywiński); 4×100 klasycznym panów — Sokół III w czasie 6.39,5 sek. (w składzie: Smoliński, Siwczak, Zółkiewicz, Poczekaj); 10× 50 m. dowolnym panów — Sokół III w czasie 6,09,2 sek.

Oprócz ustanowienia wymienionych trzech nowych rekordów Pomorza panie w sztafecie 5×50 m. uzyskały 5,16,6 sek. (zespół BKP „Wodnik").

W zawodach piłki wodnej Sokół III (juniorzy) pokonał BKP „Wodnik" (jr.) 2:0. Druga drużyna Sokoła III uległa drużynie pierwszej Sokoła III 4:1.

WYŚCIG KOLARSKI DO GRANICY NIEMIECKIEJ

Ritter i Kluj w formie

Staraniem Sokoła V w Bydgoszczy odbył się onegdaj wyścig kolarski do granicy niemieckiej na trasie Bydogszcz—Kaczory (dystans około 180 km). Bieg wygrał w doskonałej formie Ritter (Bydg. Tow. Cyklistów) w czasie 4 godz. 58 min., przed Klujem HCP Poznań (o jedno koło), Ciesielskim z Sokoła bydgoskiego, Langem HCP Poznań i W. Więckiem z Sokoła.

Ogółem startowało 11 zawodników.

Dnia 23 sierpnia 1936 r., zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, długoletni urzędnik Pomorskiej Izby Rolniczej

ś. p.

Edmund Hemmerling

W Zmarłym traci Izba dzielnego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

POMORSKA IZBA ROLNICZA

4350 C

---

†

Dnia 23 sierpnia 1936 r., rozstał się z tym światem

ś. p.

Edmund Hemmerling

W Zmarłym tracimy szczerego i oddanego Kolegę, który dzięki wyjątkowym zaletom charakteru, zyskał nasz powszechny szacunek i życzliwość.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26. VIII. 1936 r. o godzinie 17-tej z kostnicy szpitala miejskiego przy ul. Wielkie Garbary.

Niech Mu ziemia ojczysta będzie lekka!

Stowarzyszenie Urzędników Pomorskiej Izby Rolniczej.

4351

Tragiczny rzut dyskiem

Na boisku przy ul. Karpackiej w Bydgoszczy odbywały się onegdaj ćwiczenia lekko - atletyczne młodzieży.

W pewnym momencie znajdujący się na boisku 19-letni Edward Buczyński (Chołoniewskiego 7) ugodzony został dyskiem w głowę, doznając poważnego uszkodzenia czaszki.

W stanie ciężkim odwieziono nieszczęśliwego do lecznicy.

Programy radjowe

Wtorek, 25 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30. Pieśń — Gimnastyka — Muzyka (płyty) 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Programy lokalne. 16.45 „Jan Sobieski" — odczyt wygł. mjr. Otton Laskowski. 17.00 Koncert w wykonaniu Ork. Symf. pod dyr. Stefana Barańskiego (z Poznania). 17.50 „Bogactwo życia w korze drzew" — feljeton — wygł. dr. Wiesław Rakowski (z Poznania). 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „1000 taktów muzyki" — odegra Zespół Stefana Rachonia (Tr. z Wystawy Radjowej). 19.45 „Pierwszy raz widzę" — pogadanka, wygł. Henryk Ładosz dla dzieci starszych (z Wystawy Radjowej). 20.00 „Wieczór starych walców" (z Wystawy Radjowej). W przerwie o godz. 20.45—21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.30 Ukraińskie pieśni ludowe w wykonaniu Marji Sokół — śpiew i Antoniego Rudnickiego — fortepian (ze Lwowa). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Symfonja dnia letniego" — reportaż muzyczny Celiny Nahlik (ze Lwowa). 23.00—24.00 Program lokalny w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Na dzieńdobry" (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28—6.33 parę informacyj. 12.03—12.13 Wiadomości rolnicze. 14.30 „Muzyka polska" (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16.00—16.45 Utwory Edwarda Griega (płyty). 18.00—18.25 „Wiązanka ludowych pieśni kaszubskich" w wykonaniu chóru Koła Kaszubów w Toruniu pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego: 1) Morze, 2) Rebök, 3) Reböce, 4) Nad strądem muerza, 5) Reboce na muerze, 6) Lecą gąski, 7) Wesoko, daleko, 8) Tęsknjączka, 9) Niezabojtki, 10) Drobną rutkę sałam, 11) Przed buerzem chuejna, 12) Niech nam Gryf Kaszebski żeje. 18.25 Pogadanka aktualna. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

ZAGRANICA.

17.00 Frankfurt. Muzyka dwufortepianowa. 20.30 Bukareszt. Koncert symfoniczny. 20.45 Berlin. „Faust" — symfonja Liszta. 20.45 Medjolan. „Guido dei popolo" — opera Robbianiego.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 sierpnia br. o godz. 10 odbędzie się w składnicy Urzędu przy ul. Piekary 4 sprzedaż licytacyjna **4300 klgr. stali angielskiej w prętach.** Zl. 757-9

Za Naczelnika Urzędu:
(—) Karczewski, kier. Dz. Egzekuc.

5342

Sygnatura: Km. VII. 1504/36. (4357

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1936 r. o godz. 12, w Bydgoszczy ul. Fredry nr. 8/2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. składających się z pianina koloru ciemnego marki J. G. Irmler Leipzig, i dywanu $3\frac{1}{2} \times 2\frac{1}{2}$ mtr. koloru czerwonego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.250,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII.

Zl. 206-8-K

Sygnatura: Km. VII. 1527/36. (4358

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1936 r. o godz. 12,30 w Bydgoszczy ul. Langiewicza nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 30 m^3 drzewa dębowego bali i desek używanych jako surowiec do fabrykacji mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 2700,—. Zl. 207-8-K

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII.

Numer akt: Km. IV. 1513/36. (4359

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1936 r. o godz. 12,00 w Bydgoszczy ul. Sienkiewicza nr. 13 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Florjana Sandacha i Klary Błaszkiewicz. składających się z mebli, radjoaparatu, 17 tomów leksykonu niem. „Brockhaus-Lexicon", oszacowanych na łączną sumę zł. 780,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1936 r.

Komornik: (—) A. Bączyński, Bydgoszcz, Pomorska 11.

Zl. 205-8-K

GDYNIA

Do akt Nr. IV Km. 1227/35, 967/36. (4354

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1936 r. o godz. 9 w Gdyni (zbiórka kupców przy kościele Serca Jezusa) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 szafa biurowa, 1 biurko, 1 maszyna do pisania, 50 puszek ogórków konserw. i 2 worki kminku. ogólnej wartości 630,— zł. O godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Władysława IV w magazynach firmy „Rawa": urządzenie cukierni a to: repozytorjum oszkl., lustra, stoły, taborety, biurka, wagi, platery, lampy, szafy, różne formy i blachy i dużo innych drobnych rzeczy. Oszacowanie nastąpi na miejscu. Przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 22 sierpnia 1936 r.

(—) Błaszkiewicz, komornik.

Biuralistka

poszukuje pracy biurowej, zna język niemiecki, pisze na maszynie. Oferty pod „874" do Gazety Morskiej Ilustr. Gdynia. (4355

Kupię

motocykl 500 ccm w dobrym stanie. Oferty pod „nr. 867" do „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia.

5327 Mk

Unieważnia

się zagubiony konosament celny poz. Rej. Urzędu Celnego 725/15 — na 6 skrzyń wyrobów szklanych, znaki WK 119/129, przybyłych do Gdyni s/s Baltonia dnia 5 sierpnia 1935 r. Polska Agencja Morska. (4356

Poszukuję

uczciwej służącej. Niklewiczowa, żona kier. szkoły Gdynia, Wielki-Kack.

5290 MK

TCZEW

Potrzebna

zaraz gosposia-kucharka, znająca warszawską kuchnię. Odpisy świadectw nadsyłać: dr-wa Ruśkiewiczowa, Pelplin. (4353

GDAŃSK

RÓŻNE

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Reklamowo!

Sprzedajemy taniol
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spam etaj

TAPETY

Franaszka

w najnowszych deseniach **DROGERJA „UNIVERSAL“** Toruń, Szeroka 17. 1425C

Skład

papieru i galanterji 30 lat prosperujący Cena około 4.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Bar

i butelkowa sprzedaż, główna ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7,500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Skład

kolonjalny i delikatesów najlepszy punkt Torunia. Cena około 15.000 zł. Odpowiedź pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Admin. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Skład

porcelany naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Dom

z ogrodem owocowym, ca. 1 morg., dochód roczny 2.280 zł. sprzedaż za 9.500 i przejęcie 3.500 zł długu, na 3 lata 4%. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5129C.

Domek

masywny, z wolnem 2 pokojowem mieszk. i dodatkowe ubikacje, ogród warzywno-owocowy, bez długu, cena 3.500 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“ pod 5129C

Zamiana

wielki dom dochodowy, 5 składów w dobrym stanie, dobry punkt handlowy, dochód roczny 13.500, bez długu, zamiana na majątek ziemski, przyjmuję dług amortyzacyjny. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ pod 5129C.

Dom

nowy ze składem 3 piętra na Bydgoskiem 8 mieszkań 2, 3, 4 pokojowych z wygodami dochód roczny 8.160 zł. 15 lat wolny od podatku cena 65.000 zł. wpłata 30.000 zł. dług b. gospodarza 15.000 zł na 35 rat amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5263C

Dom

z 3-ma składami 4 piętra, dochód roczny 6 600 zł. Cena 56.000 zł. wpłata podług umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5261C

Dom

nowy 4 piętrowy, 2 składy bez opłaty stemplowej 15 lat wolny od podatków dochód roczny 5.600 zł. cena 52.000 zł. wpłatą 44.000 zł. do umowy dług 8.000 zł. b. gospodarza 4 3/4 % amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5264C

Dom

nowowybudowany ze składem 3 piętrowy. 9 mieszkań 3 i 4 pokojowych z łazienkami, wolny od podatku z ogrodem roczny dochód 7.800 zł. na czysto. Cena 70.000 zł. wpłata 60.000 zł. dług 10.000 zł. b. gospodarza amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5262C

Dom

dochodowy ze składem, 4 piętra, masywny, dobra budowa, dochód roczny 5.500 zł. Cena 43.000 zł, wpłata 36.000 zł, reszta hipoteka 7.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5265C.

Dom

handlowy, prima punkt, dochód roczny 12,000 zł. Cena 90.000 zł, dług 20.000 zł reszta wypłata. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5268C.

Dom

z ogrodem na przedmieściu nowowybudowany, 7 mieszkań 2 i 3 pokojowych z wygodami, dochód roczny 5.160 zł. Cena 45.000 zł. Wpłaty 35.000 zł, dług 10,000 zł b. gospodarza. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza“ 5271C.

Dom

masywny jednopiętrowy, dach kryty papą oraz budynki gospodarcze, wpłaty got. 10.000. hipot. 15000. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“ Szeroka 42 I. p. 5208

Dom

masywny 3 piętrowy z oficyną, 10 mieszkań, 3 garaże, cena 70.000 zł. Wiadomość: filja „Dnia Pomorza“, Szeroka 42 I. piętro. 5209

3 parcele

budowlane. cena 400, 500 i 600 zł. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka 42, I ptr. (5214

Dom

nowowybudowany, kryty papą, niezadłużony, korzystnie, cena 17.000. Wiadom. w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka 42 I. p. 5210

Dom

pruski mur 2-piętrowy z oficyną i ogródkiem, cena 25.000, wpłata 20.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42, I. piętro. 5211

2 domy

jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000, wpłata 45.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka 42. (5212

Masywny

dom 2-piętrowy, z duż. ogrodem i wolnym placem budowlanym Cena 25.000 i przejęcie hipoteki. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka 42 I ptr. (5213

Korzystnie

willa I-piętrowa, masywna z ogrodem, wolna od podatku, na Bydg. Przed. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“ Szeroka nr. 42. I ptr. (5215

Dom

z dwoma składami z dochodem 16.800 zł rocznie, sprzedam za cenę 120.000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza“ 5266C

Okazja willa

20 pokoji z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38,000 zł. wpłata według umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ pod 5129C.

Dom doch.

4 piętra, 2 składy, w najlepszym stanie i komf., 8.000 zł. rocznego dochodu, cena 63.000, wpłata 25.000, Znaczek na odpow. Oferty „Dzień Pom.“ pod 5129C.

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtownia drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 5155 Ck

Dom dochod.

3 piętra, 2 składy, 9600 zł dochodu roczn., punkt dobry, cena 60.000, wpłata według umowy. Na odpowiedź znaczek, Oferty do „Dnia Pom.“ pod 5129C.

Dom

w dobrym punkcie handlowym w Toruniu, z wolnym składem i 5 pokojowem mieszkaniem z łazienką. Cena 33.000 zł. bez długu. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“. (5343

Dom

nowy 2 piętrowy. 3 mieszkania z wygodami na Bydgosk., dochód roczny 21.000 zł. bez podatku, wpłata 16.000 zł. Cena 21.000 zł. Dług 5000 zł. Bank Gosp. Amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“. (5345

Dom

duży ze składami w Toruniu, dochód roczny 27.000 zł. Mieszkania i składy z wszelkiemi wygodami. Cena 240.000 zł. Wpłata 140.000. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“. (5346

Dom

nowowybudowany na Bydgoskiem z ogrodem. 4-ro mieszkaniowy 3 i 4 pokojowy z wygodami, dochód roczny 3.120 zł, bez długu, cena 32.000 zł. Wpłata podług umowy. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5270C.

Dom

4-ro piętrowy na Bydgoskiem, dwa składy w dobrym stanie, dochód roczny 8.500 zł, cena 52.000 zł. wpłaty 40.000 zł, reszta hipotecznie. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5269C.

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Dom

z dwoma składami i ogrodem, dobry punkt handlowy bez długu, Cena 14.000 zł. Dom masywny w dobrym stanie. Znaczek na odpowiedź. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5267C.

Dom

na czysto z dochodem rocznym 13.000 zł, z wszelkiemi wygodami, cena 110.000 zł, wpłata 85.000, reszta amortyzacja na 45 lat. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pom.“ pod 5129C.

Sprzedam

2 dogi dwu-miesięczne zaraz. Toruń, Mickiewicza 48 m. 10. (5340

Dom

rodzaj willi z ładnym owocowym ogrodem razem 3 mieszkania wolne, 3 pokoje z łazienkami i kuchnią. Cena 13.000 zł., wpłata 10.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“. (5344

Wędliny

litewskie, żywieckie, szynki, balerony. „EKONOMJA“, Toruń, Kopernika 32. Firma chrześcijańska. (5347

POSADY WOLNE

Bufetowa

potrzebna od zaraz. Kaucja wymagana Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“ ul. Szeroka 42, I ptr. 5151C

Gospodynie

z umiejętnością gotowania i do wszelkich prac domow. potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“ ul. Szeroka 42, I ptr. 5152C

Kucharki

zdolne, potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“ ul. Szeroka 42, I. ptr. 5153C

MIESZKANIA WOLNE

Pokój

umeblowany dla jednego lub dwóch inteligentnych panów z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia, Toruń, św. Katarzyny 10, II. 5084C

Pokój

umeblowany dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia. Toruń, Sienkiewicza 5, m. 4. 5125C

6-pokojowe

mieszkanie komfortowe do wynajęcia od 1 października, Toruń, Słowackiego 19/21 m. 4 I p. Oglądać i informacje na miejscu codziennie od godz. 12—16. (5341

6-pokojowe

mieszkanie, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, parter, do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“, ul. Szeroka 42 I. p. (5191

2-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, elektrycznością i gazem, I. piętro, do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza“. 5196

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością gazem, z 2 balkonami, III. p. do wynajęcia od 1. IX. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“, ul. Szeroka 42. 5207

Mieszkanie

4-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem III. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“. 5197

Mieszkanie

5, 6 i 3 pokojowe na 2-gim piętrze w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“, pod nr. 5116 Ck.

Mieszkanie

3-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem III. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza“. ul. Szeroka 42. 5200

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem IV p. do wynajęcia od 1. IX. Adres w filji „Dnia Pomorza“ Szeroka 42. 5206

3-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, elektrycznością i gazem, III. piętro do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza“. Szeroka (5192

2-pokojowe

mieszkanie z kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“, ul. Szeroka 42. (5202

Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza“ ul. Szeroka 42 I. p. 5195

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, elektrycznością, parter, do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza“, Szeroka 42. 5203

Mieszkanie

4-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem I. p. do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka 42. 5198

Mieszkanie

6-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem II. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza“, Szeroka 42 I. p. (5201

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią łazienką, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza“. 5194

4-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem I. p. do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza“ ul. Szeroka 42 I. piętro. 5205

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, parter, do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“. 5193

3-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III. p., do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“, ul. Szeroka 42. 5199

2 składy

do wynajęcia, nowy dom, narożnik Matejki—Krasińskiego, tel. 1710, Toruń. 5217Ck



— Panem domu jestem ja, ale rządzi nim moja żona..

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: **Wacław Wytyk**, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow,** Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański,** Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.